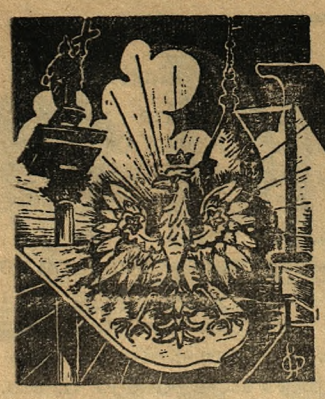
PRENUMERATA: ROCZNA — 25 sh.
PÓŁROCZ. — 15 sh.

Registered in Australia for transmission by post as a newspaper



NASZA DROGA

THE NEWSPAPER FOR POLES IN AUSTRALIA

ROK XII Nr. 10. (267) ADELAIDE — MELBOURNE — PERTH — SYDNEY, 26 maj / May 1963 r. CENA/PRICE 1/-

Najlepszy PODAREK
dla Twej Rodziny
czy Twego Przyjaciela —
to zgłoszenie prenumeraty rocznej
NASZEJ DROGI
w której każdy ma:
— wiadomości ze świata
— wiadomości z Kraju
— ciekawe ilustracje
— i przegląd życia społecznego w całe Australii.
WIĘC ZGŁOŚ ZARAZ prenumeratę — 25/— rocznie.

EUROPA ZJEDNOCZONA od Atlantyku do Uralu

WIZJA DE GAULLE'A. GRANICA POLSKO - NIEMIECKA : ODRA - NYSA

Już dwukrotnie Francja opowiedziała się za granicą polsko — niemiecką na Odrze i Nysie. Po raz pierwszy de Gaulle wypowiedział się w tym sensie na konferencji prasowej w r. 1959. Po raz drugi min. spraw zagr. Couve



Prez. de Gaulle — w karykaturze

de Murville na komisji spraw zagr. parlamentu powiedział, że w stanowisku rządu francuskiego co do granicy na Odrze i Nysie, nie zaszły żadne zmiany. Oświadczenie to złożył de Murville po podpisaniu układu franko — niemieckiego, gdy de Gaulle całował się z Adenauerem.

Cień Jałty

Obecnie w pamiętnikach swoich de Gaulle pisze, że gdyby był uczestnikiem konferencji w Teheranie i Jałcie, powojenny układ w Europie wyglądałby inaczej.

Oczywiście trudno z powyższego wysnuwać daleko idące wnioski, czy obecność de Gaulle'a w Teheranie i Jałcie rzeczywiście zmieniłaby bieg wydarzeń. Wydaje się jednak pewnym, że de Gaulle uważa za jeden z najważniejszych problemów uregulowanie stosunków polsko — niemieckich.

Wspólna deklaracja USA, Wielkiej Brytanii i Francji na konferencji londyńskiej z 3 października 1954 r. w sprawie przyjęcia Niemiec zach., do Paktu Atlantyckiego, zawiera zobowiązanie układających się stron, że ostateczne uregulowanie granic Niemiec nie nastąpi inaczej, jak w ramach swobodnie zawartego traktatu pomiędzy całymi Niemcami, a ich przeciwnikami w wojnie 1939 — 45. Uznania więc granicy Odra — Nysa nie można oczekiwać bez zgody obu republik niemieckich (Niemcy komunistyczne uznały formalnie tę granicę).

Nie mają odwagi

De Gaulle w każdym razie wypowiedział się jasno na rzecz granicy na Odrze i Nysie, natomiast St. Zjednoczone i W. Brytania nadal nie mają odwagi jasno się wypowiedzieć, mimo "klauzuli" z r. 1954, jak to uczyniła Francja i mimo, że de Gaulle całuje się z Adenauerem.

Wizja zjednoczonej Europy

Niektórzy politycy i publicyści twierdzą, że de Gaulle "patrzy ponad głowami zwykłych śmiertelników i ma dalszą wizję historii".

Jego weto przeciw przyjęciu Wielkiej Brytanii do Wspólnego Rynku, określają niektórzy, jako zjednoczenie Europy przez człowieka, który gra paryską ruletkę, co raduje, oczywiście, Moskwę. Ale de Gaulle stwarza również "ból głowy" dla Chruszczowa, który podejrzewa, że układ francusko — niemiecki zagraża Moskwie w trzymaniu w jej łapach kolonialnych Europy środkowo — wsch. Wizja de Gaulle'a to: *Europa, ojczyzna różnych narodów, Europa od Atlantyku po Ural, która zdecyduje o losach całego świata.*

Mimo więc, że Francja jest "skałą" w negocjacjach z Moskwą, de Gaulle zrobił "gest", zawierając układ handlowy z Kremlem na około miliard dolarów. Czy to jest "mostek" do Europy zjednoczonej po Ural?

Obrona de Gaulle'a

W pismach, obok ostrej krytyki prez. de Gaulle'a — ukazały się również artykuły i listy w jego obronie.

W historii Francji, jak i dosyć już długiej karierze samego gen. de Gaulle'a pozostały "drzazgi", jak i "pękające rany", które odnawiają się i być może one odgrywają główną rolę w stanowisku, jakie zajmuje de Gaulle, często odmienne od stanowiska jego aliantów europejskich, jak i amerykańskich.

Jak pisze "Newsweek" — gen. de Gaulle w latach 1940 — 45 trzymany był z dala przez zaciętość prez. Roosevelta, podczas gdy de Gaulle perswadował aliantom, że Zachód potrzebuje Francji, aby odbudować szacunek (dignity), oraz aby Francja nie była pół — marionetką St. Zjednoczonych. Gdy powstała IV Republika Francuska de Gaulle usunął się w cień. Gdy powrócił do władzy w r. 1958, był znowu osamotniony (przez aliantów).

Jeśli chodzi o bronie atomowe St. Zjednoczone poparły W. Brytanię, wykluczając jednak z tego "klubu" Francję. De Gaulle ma słuszne obawy, że stwarza to hegemonię anglo — amerykańską nie tylko w NATO, ale w całym obszarze zachodniego świata.

(c. d. na str. 2)

Zmierzch Kanclerza Adenauera

Bonn, Niemcy. — Mimo opozycji kanclerza Adenauera, oficjalnym jego następcą z ramienia Partii Chrześcijańsko — Demokratycznej, został wybrany na zebraniu tej partii minister ekonomii, Ludwig Erhard.



Kanclerz Adenauer

Powzięta decyzja oznacza koniec epoki Adenauera, który przez 14 lat kierował nawą państwową powojennych Niemiec.

Gorzka porażka

Zdaniem obserwatorów, nominacja min. Erharda stanowi gorzką porażkę kanclerza Adenauera, który nie tylko przeciwstawiał się kandydaturze ministra ekonomii, ale starał się również o przesunięcie terminu decyzji na okres późniejszy. Adenauer stał na stanowisku, że wczesne wyznaczenie następcy poderwie prestiż kanclerza w obliczu rozmów politycznych z prez. Kennedym i de Gaullem, które wyznaczone zostały na czerwiec i lipiec.

Duża przewaga

Kandydaturę Erharda poparło 159 posłów, przeciwko niemu głosowało 47, a 18 wstrzymało się od głosowania.

Polacy w obozach sowieckich

Londyński "Dziennik Polski" doniósł, że ostatnio wróciło do Polski z obozów sowieckich 800 więźniów. Znajdowali się oni w obozach na Syberii.

Z uzyskanych od nich informacji wynika, że około 27,000 byłych jeńców polskich znajduje się w kilku łagrach syberyjskich. Znaczna część przebywa w obwodzie łagiernym Karałamsza koło Omska, a inna grupa w łagrze nr 136.

Prasa krajowa nie zamieściła żadnych informacji na ten temat.

Z KRAJU

— Pierwsza linia lotnicza z Afryki do Warszawy została uruchomiona. Podróż z Akry (Ghana) do Warszawy będzie trwała ok. 16 godzin.

— Polskie stocznie zbudują w tym roku łącznie 54 statki pełnomorskie o nośności 311.400 ton.

— Polskie zbiory znaczków pocztowych mają być w tym roku eksponowane na 7 wystawach zagranicznych.

Dowody 1.000 - letniej historii i kultury Polski



Tysiącletnia praca narodu polskiego dała Polsce bogatą historię, obszerną literaturę, duży dorobek na polu malarstwa, muzyki i teatru. Najwidoczniejszymi jednak dowodami tysiącletniej pracy Narodu są bardzo liczne pamiątki z zakresu budownictwa i architektury. Setki miejscowości w Polsce, miasta i miasteczka, posiadają tysiące przepięknych, starych budowli. Oto jedna z nich na zdjęciu.

List Kardynała Wyszyńskiego

PRYMAS POLSKI
Warszawa, dnia 18 kwietnia RP. 1963.
N 2166/63/P.

Przewielebny
Ks. Prał. Witold Dzięcioł,
Rektor Polskiej Misji Katolickiej,
CLONTARF, Victoria Park,
W. Australia.

Przewielebny Księże Rektorze,

Dziękuję bardzo za miłe wiadomości o Peregrynacji Obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej od Perth po ośrodkach polonijnych w Zachodniej Australii. Zapewne jak u nas tak i w Australii te uroczystości będą wzmagać się i coraz więcej dusz zbliżać do Boga przez Najświętszą Maryję Pannę. Dużo jednak tu zależy od sprawnej organizacji i dobrego przygotowania rekolekcyjnego.

Główne obchody religijne na zakończenie Wielkiej Nowenny Ślubów Narodu odbędą się w 1966 r. w czasie uroczystości św. Wojciecha, Patrona Polski, w Gnieźnie. Bardzo bylibyśmy wszyscy uradowani widokiem pielgrzymki Polonii Australijskiej.

Księdzu Rektorowi, Braciom Kapłanom i Rodakom w Australii ślę błogosławieństwo prymasowskie z najlepszymi życzeniami Radości Bożej Chrystusa Pana Zmartwychwstałego i szczególnej opieki Matki Bożej Częstochowskiej, Królowej Polski w życiu i pracy.

W oddaniu pasterskim
/—/ † Stefan Kard. Wyszyński

* * *

UWAGA :W związku z podaną wyżej informacją o zakończeniu Wielkiej Nowenny Ślubów Narodu — 23. 4. 1966 r., należałoby przesunąć termin wyjazdu naszej Pielgrzymki na marzec 1966 r.

Ks. W. Dzięcioł

= = =

Planowana śmierć

W projekcie gospodarczego planu Katowic na r. 1963 ustalono również plan miejskiego przedsiębiorstwa pogrzebowego i obliczono, że jego obrót finansowy wyniesie 3 i pół miliona złotych. Suma ta jest o 13 procent wyższa od planu z roku poprzedniego. Plan liczy więc na zwiększenie się o 13 procent śmiertelności mieszkańców. Katowic. A jeśli ludziska nie zechcą planowo umierać, cały plan nie zostanie wykonany.

= = =

Wysiedlanie górali

Czytamy w "Życiu Warszawy"

"Układy prowadzone ze spółkami, którym za udziały w Tatrach proponuje się w zamian hale górskie w Bieszczadach, spotykają się ze sprzeciwem drobnych właścicieli. Czyżby góralom — jak w piosence — żal było opuszczać hale tatrzańskie?

Tatrzański Park Narodowy nie zaprzestaje jednak usilnej propagandy wśród górali na rzecz osadnictwa w Bieszczadach, gdzie na ten cel — specjalną uchwałą rządu — wydzielono w Rymanowskiem 1800 ha, w Bieszczadach centralnych zaś około 6,5 tys. ha łąk i pastwisk górskich. Efekty są jednak mizerne: z rzeszy potencjalnych kandydatów na osadników zaledwie 13 rodzin góralskich z Podhala przeniosło się dotąd w Bieszczady.

= = =

Import z Kuby

Warszawa. — Oprócz cukru, ananasów i cygar — Polska sprowadza z Kuby także... płyty z nagraniami piosenek Elvis Presleya. Płyty takie, długogrające i z nalepką "Made in Cuba", ukazały się już w sprzedaży.

= = =

Eksport taboru kolejowego

W ciągu ostatnich 15 lat — jak pisze "Express Wieczorny" (25 marca b. r.) — reżym eksportował za granicę (głównie do ZSSR) 50.000 wagonów towarowych i specjalnych, oraz ponad 4,000 wagonów osobowych.

= = =

"Czysty Kraków"

Przed wojną Kraków, liczący wtedy 200.000 mieszkańców miał 6 łaźni miejskich. Dziś, 400-tysięczny Kraków ma... dwie łaźnie. Inne zamknięto z braku klientów.

Problemy życiowe

ZARAZ PANU DORADZĘ

Czy wiecie, jaki jest najliczniejszy zawód w świecie?

Lekarski! Kidy ktoś zachoruje, wszystkie osoby z otoczenia zaczynają radzić: "To grypa! Wypij bracie pół litra rumu, a zaraz wyzdrowiejesz". Inny radzi: "Napij się rumianku, zaraz przejdzie." Inny jeszcze: "Ślepa kiszka, trzeba wyciąć". — Każdy radzi, każdy chce się przysłużyć, a także okazać, że zna się na chorobach. Przede wszystkim zaś każdy chce doradzać, bo — jak się zdaje — nie lekarzy, ale rajców jest najwięcej na świecie. Jedni radzą z dobrego serca, drudzy dlatego, że uważają się za znawców, a inni wreszcie wyobrażają sobie, że świat inaczej by wyglądał, gdyby mieli władzę w swych rękach.

Rajca o dobrym sercu mówi zawsze, że nie lubi wtrącać się w cudze sprawy, co mu nie przeszkadza wyrazić swe zdanie. Ożeni się np. Mikołaj z Katarzyną, uważa, że Mikołajowi pasowałaby lepiej Kunegunda. Kupi sobie Stanisław Citroena, rajca będzie przysięgał, że lepsza jest Simca; chcesz iść do kina Olimpia, rajca namawia cię, żebyś poszedł do "Varietés" Wszystko z dobrego serca. Ludzie albo rad nie słuchają, albo źle na nich wychodzą, ale rajca jest zadowolony.

Drugi gatunek to rajca znawca. Choć go zwykle ludzie nie doceniają, on zawsze radzi, bo oczywiście wszystko wie, na wszystkim się zna. Dlatego też najczęściej udziela rad fachowcom. Gdy doktór mu powie, że żona chora na woreczek żółciowy, radzi lekarzowi: "Zajmij się pan lepiej wrzodem dwunastnicy. Znam dobrze te objawy". Zegarmistrzowi radzi, żeby tę i tamtą śrubkę przesunął więcej w prawo. Choć jest jeszcze kawalerem, radzi innym, jak wychowywać dzieci, nauczycielowi, jak powinien uczyć rachunków, automobiliście jck kierować samochodem, choć sam kierownicy nigdy jeszcze w rękach nie miał. Fachowcy rad słuchają, ale jakoś ich nie doceniają i robią po swojemu.

Trzecia kategoria to rajcy — marzyciele. Marzą o tym, co zrobiliby, gdyby byli premierem, lub prezydentem republiki.

"Ja, gdybym był rządem, wziąłbym tego Chruszczowa za mordę i byłby spokój w świecie" — mówi taki rajca. "Zmobilizowałbym wszystkich uczonych, żeby wymyślili sposoby na przedłużenie życia ludzkiego do 200 lat." "Gdybym ja rządził, kury znosiłyby złote jaja i nikt nie chorował na katar. Kazałbym też zbudować taką rakietę, co za jednym zamachem sto ludzi na Marsa by zawiozła."

Całe nieszczęście, że tych wspaniałych projektów nikt nie bierze w rachubę a na stanowisko prezydenta państwa nie tak łatwo się wydrapcć.

To wszystko nie znaczy, że nikomu i nigdy nie należy radzić. Niektóre rady mogą się przydać i dlatego i my damy kilka rad rajcom:

1) Zanim udzielisz komuś rady, naradź się z sobą i zastanów czy powodujesz się dobrocią, czy wścibstwem, czy napewno jesteś powołany do dawania rady, czy potrafisz dać prawdziwie dobrą radę, czy twój bliźni w ogóle tej rady potrzebuje.

2) Nie radź drugiemu, co tobie niemiło.

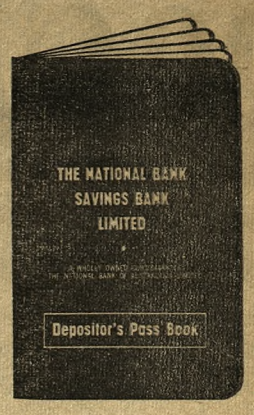
3) Dobry przykład wart jest dziesięć razy więcej, niż najlepsza rada. Jeżeli np. jesteś dwukrotnym rozwodnikiem, lub dwukrotną wdową, nie radź innym jak żyć szczęśliwie w małżeństwie, albo jak męża zachować.

4) Nie pisz listów z radami do angielskiej królowej, bo ona pewnie do nich się nie zastosuje. Szkoda znaczka na list.

5) Jeżeli koniecznie chcesz komuś radzić, nie mierz innych ludzi własną miarą Staraj się ocenić sprawę drugiego z jego punktu widzenia.

6) Pamiętaj, że na pewne rzeczy nie potrafisz w żaden sposób poradzić. Nie zdołasz zatrzymać ziemi, zgasić słońca.

ORZEŁ BIAŁY
GODŁO PAŃSTWA POLSKIEGO
w każdym domu polskim
CENA pojedynczego egz. 4/- (wraz z przesyłką).
WSZELKIE ZAPOTRZEBOWANIA uprasza się kierować wprost do NASZEJ DROGI, Box 1864-P, G.P.O. ADELAIDE, S.A.



KSIĄŻECZKA, KTÓRA PRZYNOSI CI NAJLEPSZY ZYSK!

KONTO W NATIONAL SAVINGS BANK ZAPEWNI CI CAŁKOWITE ZABEZPIECZENIE.

SWOJE PIENIĄDZE MOŻESZ NATYCHMIAST WYCOFAĆ...

OTRZYMUJESZ PROCENT OD KAŻDEJ SUMY DO WYSOKOŚCI £3 000

NIE TRAĆ OKAZJI!!!

OTWÓRZ SOBIE KONTO OSZCZĘDNOŚCIOWE

W NATIONAL BANK SAVINGS BANK LTD.

W CAŁOŚCI OPARTY O NATIONAL BANK of AUSTRALASIA LIMITED.

Dr. J. LAWRYSZKO b. ADWOKAT w Polsce i w Niemczech

Ustawowo zarejestrowane "BUREAU FOR NEW AUSTRALIANS"
56, Sheffield St. (97, Rugby St.), MALVERN (Adelaide,) S. A., Tel. UA9608
Dojazd: bus Mitcham -Unley, stop 8.

ZAOSZCZĘDZICIE CZAS, NERWY I PIENIĄDZE, jeśli w porę zasięgniecie w mojej kancelarii: FACHOWEJ POMOCY PRAWNEJ. FACHOWE ZAŁATWIANIE (Legal Arrangement) wszelkich spraw w Polsce: Sporządzanie WAŻNYCH W POLSCE DOKUMENTÓW (darowizny, kupna-sprzedaży, zrzeczenia się spadku, działów spadkowych, pełnomocnictw i tp) FACHOWE i zgodnie z przepisami w Polsce obowiązującymi sporządzanie dokumentów, potrzebnych do SPROWADZENIA OSÓB Z POLSKI i do ZAWARCIA MAŁŻEŃSTWA PRZEZ PEŁNOMOCNIKA W POLSCE.

POMOC TŁUMACZA: TŁUMACZENIA w sądach i urzędach, FACHOWE wypracowanie w języku angielskim materiału w sprawach procesowych, karnych cywilnych (rozwodowych, spadkowych, podatkowych, przy nieszczęśliwych wypadkach, kontraktach (kupna-sprzedaży, najmu, spółki i t. p.), sporządzaniu TESTAMENTÓW. — Legalizowane TŁUMACZENIA DOKUMENTÓW.

Wszystkie sprawy załatwiam również w drodze korespondencji, zwłaszcza dla osób z prowincji, Victorii itd.

Urzęduję codziennie (również w godzinach wieczornych). W sprawach pilnych przyjmuję i w niedziele. DLA OSÓB BIEDNYCH — POMOC BEZPŁATNA.

Europa zjednoczona
(c. d. ze str. 1-szej)

Gdy zaczął funkcjonować Wspólny Rynek Europejski, W. Brytania przeciwstawiała się temu, tworząc organizację wolnego handlu 7 krajów. Obecnie zaś zmieniła stanowisko i pragnie przyłączyć się do Wspólnego Rynku (góry złotego piasku).

Jeden z czytelników zauważa, czy premier Macmillan pamięta konferencję w Casablance 17 marca 1943 r., gdy wynikła kontrowersja anglo — amerykańska czy de Gaulle, czy gen. Giraud mają być przywódcami Francji w współdziałaniu z aliantami z "Wolnymi Francuzami" na terenie Afryki i innych terenach francuskich.

W. Brytanię reprezentował w Casablance Macmillan i wtedy powiedziano: — Jeśli gen. de Gaulle odmówi podania ręki do niego wyciągniętej, niech wie, że St. Zjednoczone i W. Brytania opuszczą go całkowicie i stanie się on nikim." Stało się inaczej.

Antypolskie wystąpienie komunisty

Londyn. — Ambasador warszawski złożył formalny i ostry protest u Ulbrichta przeciw, "antypolskim wystąpieniom" Karola Mewisa, członka politbiura wschodnio — niemieckiej partii komunistycznej.

Protest został złożony na osobiste polecenie Gomułki. Na naradzie partyjnej w Rostoku Mewis wystąpił przeciw "nieuczciwej konkurencji", że strony portów polskich, które "zabierają handel i przeładunki" portom wschodnio — niemieckim i domagał się, by "towarzysze radzieccy" zaprzestali wyraźnego faworyzowania stoczni i portów polskich.

Wśród burzliwych oklasków na sali Mewis wykrzykiwał, że w sprawie granicy na Odrze i Nysie "nie powiedziano jeszcze ostatniego słowa" i szyderczo przypomniał, że ziemie w sąsiedztwie, na których "panoszą się teraz towarzysze polscy" były jednak do niedawna ziemiami niemieckimi.

Wystąpienie Mewisa jest szczególnie znamienne i potwierdza w sposób drastyczny istnienie odwetowych tendencji również we wschodnio — niemieckiej partii komunistycznej. Niemcy są Niemcami.

POLACY w ŚWIECIE

Polak odkrywcą witamin

W New Jorku odbyła się uroczystość poświęcona zasługom dr Kazimierza Funka, odkrywcy witamin. Do USA przybył on z Polski w 1933 r. Obecnie dr Funk mimo podeszłego wieku pracuje nad sposobami walki z rakiem i jak ostatnio oświadczył, odkrył dwie substancje, z których jedna działa pobudzająco, a druga hamująco na komórki rakowe.

Urbańczyk kapitanem okrętu podwodnego

Portsmouth. N. H. — Kapitanem najnowszego nuklearnego okrętu podwodnego "Jack" został zamianowany porucznik komandor Ludwik T. Urbańczyk, z Buffalo, N. Y. wychowanek akademii morskiej w Annapolis.

ZAKŁAD POGRZEBOWY
FRANK J. SIEBERT
49, WAKEFIELD ST., CITY
PORT RD. — EARL AVE. (Alberto Oval Crn.) CHELTENHAM.
TEL.: W 5571 — W 5572
SPECJALNA OBSŁUGA DLA POLAKÓW w Woodville, Royal Park, Rosewater, Ottoway. Croydon, Enfield i Semaphore.
DLA UBOGICH ZNACZNE ZNIŻKI!

LISTY DO REDAKCJI

Szanowny Panie Redaktorze!

Jestem Panu bardzo wdzięczny za przysyłanie mi "Naszej Drogi".

"Nasza Droga" ma zawsze coś ciekawego i szczególnego. Dołączam czek na 3 f. na gazetę.

Szczególnie muszę Panu pogratulować z powodu wspaniałego daru dla Waszego kościoła. Gratuluję także artyście p. S. Ostoji-Kotkowskiemu wykonania pierwszo-rzędnego dzieła. Ks. Kuczmański pewnie z wielkim zadowoleniem przystępuje teraz do tak wspaniałego ołtarza. Rozumiem, że fotografia tylko słabo oddaje wrażenie kolorowego zgrania prześlicznej gwiazdy. Jestem trochę krytycznym wobec nowoczesnych figur w kościołach, ale tu widzę, że się udało artyście — poważne i nabożne wrażenie Chrystusa ukrzyżowanego.

Jeszcze raz gratuluję Adelajdzie.

Z wielkim uszanowaniem dla Pana i dla Adelajdy

Ks. Karol Warzecha
G.P.O. 42., CANBERRA, A. C. T.

Dziękuję serdecznie i mocno osobiście, oraz w imieniu naszego artysty p. St. Ostoji-Kotkowskiego — za miłe i ciepłe słowa. Być może, że mój dar oraz całkowicie bezinteresowna praca naszego wspaniałego i znanego artysty będzie natchnieniem do dalszej ofiarności na rzecz służby Bogu, który ma nas i naszą Ojczyznę w swej Ojcowskiej Opiece.

Dr. J. Sobolewski, redaktor.

Pan S. JURKOWSKI, Dandenong, Vic. Dziekujemy serdecznie za złożenie daru pieniężnego na rozwój pisma.

Wyd. NASZA DROGA

NOWY "kawał" z Kraju Czy nie warto?

Pisma krajowe z dumą podkreślają wydatny wzrost oszczędności, jaki się zaznaczył w ostatnich miesiącach. Jest to zapewne skutek zakrojonej na szeroką skalę kampanii oszczędnościowej, przeprowadzonej przez partię i rząd.

Zachęcona przez tę akcję propagandową starsza pani zjawia się w P.K.O. Tak, posiada 10 tysięcy złotych i byłaby skłonna je złożyć, na książeczkę oszczędnościową. Chciałaby wszelako wiedzieć, jakie może uzyskać gwarancje nienaruszalności swego wkładu.

Urzędnik przy okienku zdziwił się:

— Gwarancje? Czyż osoba Gomułki nie jest najlepszą gwarancją?

— Pewnie, że tak. Ale mogą go posadzić tak: jak dawniej posadzili. Co wtedy?

— Wtedy mamy Cyrankiewicza...

— To prawda, że ten posadzić się nie da. Ale mogą go położyć. Bo przecież nawet Cyrankiewicz nie jest nieśmiertelny.

— Pozostaje zawsze partia...

— Partię mogą rozwiązać i rozpędzić na cztery wiatry tak, jak to zrobili przed wojną.

Urzędnik spojrzał na petentkę z nieopisanym zdumieniem:

— Na miłość boską! — wykrzyknął. — Więc dla pani to, że partię rozwiążą i rozpędzą na cztery wiatry nie jest warte marnych dziesięciu tysięcy?!

Wielcy w rannych pantoflach

Jeden z dziennikarzy warszawskich zwrócił się do Wincentego Witosa o wywiad w jakiejś sprawie.

— Wie pan — odpowiedział Witos, chytrze się uśmiechając — pan by chciał, żebym panu powiedział albo tak albo tak. Ale ja panu nie powiem ani tak ani tak. Bo jakbym panu powiedział albo tak albo tak, to pan by mógł napisać w swojej gazecie albo tak albo tak. A tak to pan nie napisze ani tak, ani tak...

Przyszedł kiedyś do redakcji starszy pan i poprosił o zamieszczenie krótkiego sprawozdania z zebrania bibliotekarzy. Dyżurny redaktor zaproponował:

— Niech pan to napisze w kilku zdaniach, notatkę zamieścimy.

Przybysz długo się męczył, coś pisał i przekreślał, aż wreszcie zniecierpliwiony dziennikarz wziął zabazgraną kartkę i podyktował z niej krótką notatkę do gazety. — Pan to doskonale ujął i tak krótko — powiedział z podziwem przybysz, który w żaden sposób nie mógł sobie z tym poradzić. Gościem w redakcji — jak się później okazało — był Władysław Reymont.



ROLA POLSKIEJ KOBIETY W KRAJU

Na ten temat ukazał się artykuł w poważnym angielskim dzienniku liberalnym "Guardian" dawniej "Manchester Guardian").

Autor na wstępie podkreśla, że kobiety w Polsce w okresie ostatnich dwu stuleci mają olbrzymie wpływy i są jakby "potęgą za tronem" i przypomina, że pomimo usunięcia przez komunistów z nad głowy orła białego dynastycznej korony Jagiellonów, Matka Boska uznawaną jest przez miliony wiernych za legalnie ukoronowaną Królowę Polski.

Pomimo przypisywania kobietom polskim większej dozy feminizmu, niż ich angielskim i skandynawskim siostrom, z pewnym zdumieniem stwierdza on czynny ich udział w walkach i to od Emilii Plater i Pustowójtówny począwszy, poprzez obronę Lwowa, obronę Warszawy (1939), a na czynnym udziale w Armii Krajowej i Powstaniu Warszawskim skończywszy.

Choć Polki biorą zasadniczo czynny udział w życiu politycznym i społecznym od przeszło stu lat, to w chwili obecnej ich aktywność na niwie politycznej spadła prawie do zera z powodu niechęci do beznadziejnie szarej, bez najmniejszego polotu doktryny komunistycznej.

Nie brak kobiet natomiast w najrozmaitszego rodzaju instytucjach i to na eksponowanych stanowiskach, a chociaż są dobrymi pracownikami nigdy nie zapominają o swej kobiecości, dbając wielce o swój strój, zewnętrzny wygląd i należne im hołdy od mężczyzn.

Daje się również zeobserwować u nich ogromny pęd do nauki i to pomimo faktu, że wyższe wykształcenie nie przyczynia się w zasadzie do osiągnięcia praktycznych rezultatów w ich karierze. Około 40 procent studentów jest płci pięknej.

Jednakże nie wyższe studia są największym wkładem Polek w społeczeństwie, lecz ich solidna praca naukowa w różnych gałęziach wiedzy, lub też wydajność w charakterze bibliotekarek, pisarek czy nawet redaktorek pism. Wpływ pisarek, rodzaj ich twórczości od Orzeszkowej i Rodziewiczówny począwszy, a na Dąbrowskiej skończywszy wskazuje, że posiadają one więcej zdrowego rozsądku i zdecydowania niż "hamletowscy", często nie wiedzący czego chcą mężczyźni. Kobiety wydają się być elementem silniejszym, mniej przewrażliwionym i odważniejszym w spotkaniu z trudami dnia codziennego.

Kobiety polskie zmieniły się pod rządami komunizmu. Są one nadal gorącymi patriotkami, choć zdają sobie doskonale sprawę, że czasy heroicznych wyczynów minęły bezpowrotnie. Chcą one kierować wychowaniem i wykształceniem swych dzieci. Oddane i poświęcające się matki, lubią one rządzić jako teściowe w domu swych dzieci. Kochają paryskie ubiory i chciwie przeglądają "Vogue" i "Elle", których egzemplarze sprzedawane są po cenach wygórowanych.

Odczuwają bardzo dotkliwie wszystkie braki i niedostatki, a szczególnie tragiczną sytuację mieszkaniową, gdzie często jeden pokój trzeba dzielić z wieloma, a gdzie gorąca kąpiel leży w sferze sennych marzeń, ciężką tę sytuację jeszcze to pogłębia, bo z natury rzeczy brak zacisza domowego o wiele bardziej się daje we znaki kobietom niż mężczyznom.

Artykuł, jak widać z powyższego jest napisany z wielką znajomością rzeczy i wnikliwością. Z angielskiego jego tekstu wynika jasno, że sprawozdawca, który w Polsce był i najrozmaitsze rozmowy przeprowadzał jest obcokrajowcem.

ADAM PHOTOGRAPHER
ZDJĘCIA TANIO I SOLIDNIE!!
Wesela, chrzciny, oraz przyjęcia familijne w Twym własnym domu.
O informacje proszę dzwonić :
Tel: 8 5798 w godz. wieczorowych

Kobiety w życiu Stalina

Bernard Hutton i Jack Fishman napisali książkę o niewinnie brzmiącym tytule: "Prywatne życie Josipa Stalina". Autorom udało się zebrać materiał o żonach i sekretarkach dyktatora.

Oto ponure fakty wyjęte z książki: Pierwsza żona Stalina, z którą ożenił się w roku 1904 nazywała się Keke Svanidze. Miała piękną ale smutną twarz. Umarła na suchoty. Stalin zwierzył się, że była jedyną istotą, która potrafiła zmiękczyć jego kamienne serce; razem z jej śmiercią zamarło w nim wszelkie cieplejsze uczucie dla ludzkości.

Druga żona Stalina, Nadieżdża Allilujewa protestowała zbyt energicznie przeciwko czystkom i zsyłkom. Została otruta przez męża.

Trzecia żona, Roza śpiewaczka i drugorzędna literatka, "zniknęła bez śladu".

Z sekretarek cieszyła się dłuższy czas względami Stalina niejaka Anna Markowna Czernichowa. Była przystojną blondynką i pracowała jako stenotypistka w Centralnym Komitecie Partyjnym. Po trzech latach "otrzymała urlop", z którego nigdy nie wróciła. Wszelki słuch o niej zaginął.

Inna sekretarka, Maria Karnidze zniknęła także bez śladu.

Najdłużej cieszyła się łaską Stalina ciemnowłosa Eugenia Pawłowna Mowszyna, która była jego sekretarką od 1943 do 1949. Stalin kazał ją aresztować. W więzieniu została rozstrzelana.

Stalin miał pod ręką listę wszystkich młodych urzędniczek zatrudnionych w Centralnym Komitecie. Wzywał je często do swego biura. Zamek Sinobrodego z bajki wydaje się idyllą wobec haremu stalinowskiego na Kremlu.

Dr. J. Kryvowiaza
LEKARZ DENTYSTA
Godziny przyjęć:
od 9-ej rano do 5-30 p. p.
w soboty:
od 8-30 rano do 12 w poł.
L.C.L. Building (5 piętro)
175 North Terrace
TEL. LA 1297

F. BIEDRZYCKI
Firma Krawiecka
DAMSKO — MĘSKA.
SOLIDNE WYKONANIE — CENY UMIARKOWANE!
194 TYNTE Str. N-th. ADELAIDE
(naprzeciw 5 DN)
Tel.: 69646 po godz 795036

"GLOBUS TRADING Co"
95 Currie Str.
ADELAIDE
Tel. 51 1664
J. & E. RAKOWSKI
* BANK P. K. O. :
Przekazy pieniężne i paczki wysyłane przez nas
NAJSZYBCIEJ DOCIERAJĄ !
* POLSKIE BIURO PODRÓŻY :
Załatwiamy wszystkie formalności związane z podróżami i sprowadzaniem rodzin BEZPŁATNIE !
UDZIELAMY PEŁNYCH INFORMACJI I REZERWUJEMY BILETY.
Jedyne bezpośrednie
PRZEDSTAWICIELSTWO
BANKU
w Południowej Australii
Pekao



Helena Mniszek

POWIEŚĆ

TRĘDOWATA

Rozdział XX ODCINEK 33-ci

Waldemar milczał paląc cygaro. Dał im czas do rekolekcji.

Pierwszy odezwał się Brochwicz:

— Wybacz nam, Waldy. Mówiliśmy nieoględnie, przyznaję, lecz jesteśmy wytłumaczeni, gdyż prócz Trestki i barona nikt z nas nie zna panny Rudeckiej.

Grzeczność kolegi ujęła Waldemara. Odrzekł z uśmiechem.

— Ja też chciałem jedynie zaznaczyć, że trzeba się liczyć z dowcipami o nieznanej osobie, zwłaszcza o młodej pannie.

Drugi cios!

Ale przez głowę Waldemara przeleciała błyskawiczna myśl, trochę gorzka:

— Ogromnie dotychczas oszczędzałem znane mi ze słyszenia panny, a ich moralizuję... Jestem dureń!...

Nie przedłużał już milczenia, rozpoczął nową rozmowę.

Wesoły nastrój powrócił prędko.

Pod koniec wieczoru książę Zaniecki podniósł powtórnie kwestię małżeństwa hrabianki Barskiej. On był najwięcej zainteresowany, a zachowanie się Waldemara pogłębiło jego nadzieje. Postanowił upewnić się i po jakimś wstępie zapytał:

— Nie wiecie panowie, czy Barscy będą na wystawie, czy też jadą za granicę?

— Będą na wystawie — odpowiedział ktoś z gości.

A Waldemar rzekł:

— Tylko Lignicki czmychnął do Rzymu, zapewne dla odbycia żałoby, w rzeczywistości dla znalezienia nowej partii w świecie czarnym, któremu hołduje.

— Ciekawe, co by nastąpiło, gdyby się ożenił z Barską. Ona, przeciwnie, należy do białych.

— Może by sam zbielał albo polakierował ją na czarno — zaśmiał się Brochwicz. — A że Melania jest śniada i nie do twarzy jej w czarnym, więc wycofała się z tego za pośrednictwem kosza.

— Na wystawie rozpocznie się nowy turniej. Do jej pierścienia przygotujcie panowie kopie — rzekł Waldemar trochę ironicznie.

Wszystkie oczy spoczęły na nim. Zapanowała chwila ciszy.

Waldemar popatrzył na nich zdziwiony.

— Cóż mnie tak oglądacie?

A Trestka palnął na głos:

— Oni mają un pressentiment, że w tej gonitwie trafią na przeszkodę.

— Jaką mianowicie?

— W osobie pańskiej, którego kopia ma szansę zwycięstwa.

Waldemar wzruszył ramionami, puścił kłąb dymu i odrzekł obojętnie:

— W takim razie jesteście plus royalistes que le roi. Posądzacie mnie o zamiary, jakich nie mam.

Słowa te zrobiły wrażenie.

Książę Zaniecki miał ochotę dziękować Waldemarowi, ale zdołał powstrzymać wybuch wdzięczności. Uważał, że dla utrzymania się w tonie prawdziwego lorda należy zachować zimną krew zawsze i wszędzie.

Ale Brochwicz miał więcej polskiej krwi w sobie, a przynajmniej nie starał się jej przefarbować, zawołał przeto z całą szczerością:

— No! jeżeli ty, Waldy, wycofujesz się z turnieju, nastąpi prawdziwa i ostra walka, do której i ja się zapisuję. Niech co chce będzie!

— Brawo Brochwicz! — zawołał Trestka.

— Ale ty, Waldy, nauczmnie, jak się to zdobywa laury u paniem, bo co prawda niebardzo wiem.

— Spytaj o to Trestkę. On prowadzi kampanię od trzech lat. Ja się na tym nie znam.

Brochwicz komicznym ruchem załamał ręce.

— On się na tym nie zna! Słyszeliście?

Trestka zabrał głos:

— Nietrafnie ordynat wysyła pana do mnie na studia, bo chociaż prowadzę kampanię od trzech lat, ale bez rezultatów, panu zaś głównie chodzi o finał, czy tak?

— Zapewne, byle pomyślny.

— Nie wątpimy.

Książę Zaniecki obrzucił Brochwicza szyderczym spojrzeniem.

— Słuchajno, Jurek — rzekł Waldemar — na co ci czyjeś rady? Zaczynaj samodzielnie i niebawem dojdziesz do finału, ba! nawet do epilogu.

— Tak mówisz? Ha, to trudno, trzeba się zdobyć na odwagę.

Waldemar podniósł brwi.

— Uprzedzam cię, że jeśli z takim wykrzyknikiem będziesz się zbliżał do Barskiej, to lepiej od razu zamów sleeping i ruszaj za Lignickim do Rzymu, a dla odmiany obróć oczy na Kwirynał. . .

Brochwicz ukłonił się z udaną powagą.

— Pojadę tam, ale w podróż poślubną.

— Jesteś nieoceniony!

— Phy! ale czy hrabianka postawi nad tym swoje accent grave, to kwestia — szydził Trestka.

— Wypijmy za pomyślność sprawy! — zawołał Waldemar. — Szampana!

Zaczęto wznosić toasty, wesołość buchała już niezmącona, wino płynęło. Przy dźwiękach kieliszków rozbrzmiewał pełen życia, tryskający młodością i weselem Gaudeamus!

XXI.

Wrzesień pierwszego dnia ozłocił świat cudną pogodą. Słońce zalewało pola, błękit nieba miał tony czyste, ale już trochę bledsze w kolorycie.

Ryska żółciały, napiętrzone stertami.. Leciuchny pierwszy odcień jesieni bujał w powietrzu. Umilkły przepiórki, zbożowe terkotki, w trawach i ugorach ćwierkały koniki polne.

Gniada czwórka ze Słodkowic rwała pomiędzy polami, ciągnąc za sobą strojne lando i strojne postacie siedzących w nim kobiet. Pani Elzonowska, Stefcia i Lucia jechały do kościoła.

Niedzielne tłumy pobożnych sunęły bokiem drogi w barwnych strojach, rozweselone pomyślnym ukończeniem zbiorów, hałaśliwe. Pani Idalia razem z pogodą była słoneczna. Wesoło zagadywała siedzącą obok Stefcię, często spoglądając na nią z prawdzi-

(Ciąg dalszy na str. nast.

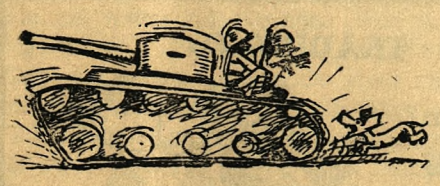


Uczmy się rysować i malować! *Danuta Gellnerowa*



Śnieżynki dziewczynki

Tańczą śnieżynki
jak baletniczki.
Białe i miękkie
mają spódniczki.
Krążą w powietrzu
cicho, na palcach,
jakby tańczyły
polkę lub walca.
A w jasnej sali
małe dziewczynki
tańczą zupełnie
tak, jak śnieżynki.
Mają na sobie
spódniczki białe
i też tak tańczą
jakby fruwały.



Anna Kamieńska

Czytanie

Czemu książka stoi niema?
Może o czym mówić nie ma?

Jej literek czarne rządki
Smutne, jak jesienne grządki.

Czemu taka nudna, pusta,
Jak by jej zamknięto usta?

Aż tu nagle moja miła,
Niema książka przemówiła.

I gadała, i śpiewała.
Czego nie opowiadała?

O przygodach, awanturach,
ptakach, kwiatach, morzach, górach!

Gdzie to wszystko w niej mieszkało?
Jak to wszystko w niej drzemało?

Chyba nie ma o co pytać:
Nauczyliśmy się czytać.

Z OKAZJI TYSIĄCLECIA DLA MŁODZIEŻY

Neapolitańskie sumy

Królowa Bona przywiozła do Polski szereg pożytecznych rzeczy, m. in. do dziś stanowiącą podstawę rodzinnej kuchni — włoszczyznę. Przywiozła także wiele urodziwych dworek, których obecność wzbogaciła kronikę skandaliczną polskiego dworu.

Przemyślna ta władczyni ani na chwilę nie zapomniała o konieczności gromadzenia doczesnych bogactw. Sowicie wyposażona przez męża, zręcznie administrowała majątkami, brała najróżniejsze dary wykorzystywała, jak mogła, hojność syna, króla Zygmunta Augusta, i w rezultacie, gdy w tajemnicy przed wszystkimi, wyjeżdżając do Włoch, zabrała swe skarby i gotówkę, okazało się, iż wywiozła z Polski niebagatelną sumę — ponad 500 tysięcy dukatów.

Sama osiedliła się w Neapolu, a ową sumę pożyczyła królowi hiszpańskiemu Filipowi II. Była to jedna z większych pożyczek udzielona w ówczesnej Europie. Po śmierci Bony próbowano odzyskać owe neapolitańskie sumy, lecz nadaremnie. Liczne poselstwa, wysłane na dwór hiszpański, wracały, przynosząc pięknie napisane listy, ale pieniędzy nie zwracano. Niewielki procent wypłacono Zygmuntowi Augustowi w talarach neapolitańskich, które kazał on przebić i wypłacić wojsku jako żołd.

Nie było żadnego sposobu odzyskania tych pieniędzy. Rzeczpospolita nie mogła, mimo iż była jedną z największych potęg militarnych ówczesnej Europy (na szczęście dla Filipa II położona daleko od Hiszpanii), skuteczne wyegzekwowanie długu. Pertraktacje o zwrot owych neapolitańskich sum ciągnęły się za następnych królów, ale też bezskutecznie.

Trudno jest dzisiaj określić wartość tych dukatów. W przeliczeniu na złoto dadzą około 18 ton owego cennego metalu, przy czym trzeba uwzględnić, że w tych czasach złoto miało kilkakrotnie większą wartość niż obecnie.

Nic też dziwnego, że sumy neapolitańskie stały się w Polsce przysłowiowe, zaś o Bonie mówiono, że jest jedną z dwóch bab, które okradły Polskę — ta druga, to rzeka Baba, która zatopiła kopalnię srebra w Olkuszu.

Dobry i mądry ojciec zawsze znajdzie chwilę czasu dla swych dzieci

Prezydent Kennedy, który rządzi Ameryką i wpływa na losy całego świata — ma czas i dla swych dzieci



wym upodobaniem. Stefcia wyglądała niesłychanie. Szaroniebieski jedwabny płaszczyk otulał ją miękkimi zwojami, czyniąc jej jasną płeć bardziej przejrzystą. Rozmawiała z ożywieniem, oczy jej błyszczały, jednak dostrzegało się w nich tęsknotę; wyraz dawniej nieznany malował się w twarzy. Czasami ciemne, gęste brwi zsuwała niecierpliwie, jakby przed natrętną myślą, której odepchnąć nie mogła. Ale ten niepokój nadawał jej twarzy nowego uroku, co z wesołym ożywieniem tworzyło połączenie szczególne i śliczne.

W kościele zebrało się dużo okolicznej inteligencji, wiele osób z tych niższych, z którymi Słodkowce nie zawierały bliższych stosunków. Wszyscy po zamianie ukłonów z panią Idalią i Lucią spoglądali na nie z tym mimowolnym uszanowaniem, jakie nakazuje sobie starożytność rodu i wysokie stanowisko społeczne. Na innych wywierał wrażenie nawet wspaniały zaprzęg i mitry książęce na okularach koni i że panie te są mieszkankami pałacu.

Panny i młodzież patrzyli głównie na Stefcię, robiąc przy tym rozmaite uwagi. Mężczyźni przypatrywali się jej urodzie i wszyscy musieli przyznać, że jest ładna, bardzo wytworna i zupełnie pałacowa. Panie zaczęły ją cicho krytykować; jeden z panów szepnął: "sznytowa dziewczyna" i przymiotnik ten zyskał uznanie w kółku męskim. Wiedzieli o Stefci, że jest córką zamożnego obywatela z Królestwa. Objaśniał ich Wiluś Szeliga, który w czasie wakacji włóczył się po okolicy. Ze słów jego odgadli, że student kochał się w pannie Rudeckiej, śledzono ją z tym większym zaciekawieniem. Przed samym rozpoczęciem mszy zrobił się ruch przed zakrystią i wszedł Waldemar.

Wrażenie wzrosło. Oderwane od Stefci spojrzenia spoczęły na ordynacie. Był on rzadkim gościem w tym kościele. Pani Idalia na jego widok podniosła brwi zdziwiona, Stefcia oblała się gwałtownym rumieńcem. Nieprzewidziane ujrzenie jego wstrząsnęło nią silnie. Od owego ranka, kiedy był dla niej tak chłodnym, nie widziała go wcale. Upłynął miesiąc, on nie przyjeżdżał. Teraz nagle zjawił się w kościele, w którym prawie nie bywał. Może przeczuł, że i one są tutaj?

Waldemar podszedł do stalli, powitał panie i zajął miejsce obok Stefci, siedzącej z brzegu.

Pani Idalia pochyliła głowę w tył i spytała szeptem:

— Waldy, czy jedziesz z Głębowicz?

— Nie, byłem w Słodkowcach — brzmiała odpowiedź.

— Tiens! więc wiedziałeś, że tu jesteśmy?

— Wiedziałem.

— Dobrze zrobiłeś, Waldy! — wtrąciła szeptem Lucia.

Waldemar wyprostował się i teraz dopiero zauważył pełne ławki naprzeciw. Na gęste ukłony odpowiedział długim skinieniem głowy. Do Stefci nie mówił nic; parę razy spojrzał bokiem na jej ładny profil schylony nad książką i żywe kolory na twarzy Wiedział, że on je wywołał, spostrzegł wrażenie jakie zrobił na niej wejściem do kościoła. Był zadowolony i podniecony, czuł dziwną ulgę, że ją ma przy sobie. Z rozkoszą śledził każde jej poruszenie i oddech; nie patrząc widział jak ubrana.

I wszystko mu się podobało, wszystko miało dla niego urok. Po dłuższym niewidzeniu znalazł ją jeszcze ładniejszą i bardziej upragnioną. Zaczynał ją po swojemu analizować, ale prędko spostrzegł, że wobec niej na nic się to nie zdało i uległ wrażeniu.

A Stefcia dopiero teraz odczuła, że pomimo starań nie zdołała o nim zapomnieć, że ta nieokreślona tęsknota, jakiej nie mogła zrozumieć, była za nim.

Świadomość tego sprawiała jej ból i nieznaną rozkosz.

Słowa modlitwy mieszała z myślami, nic nie odczuwając silniej nad to, że on siedzi obok, że po miesiącu rozłączenia znowu są razem i tak blisko. Ostrożnie spojrzała na jego rękę, opartą o pulpit ławki. Widziała końce rękawów palta i brzeżek mankietów. Kiedy dawał pieniądze na tacę, błysnął na jego palcu ogromny brylant. Stefcia musiała więc użyć całego wysiłku pamięci, ażeby przypomnieć sobie, że ten brylant widziała zawsze u niego. Na razie była pewną, że jest to pierścień zaręczynowy. Słyszała o odmowie hrabianki Barskiej Lignickiemu, potem Waldemar wyjechał z Głębowicz. W Słodkowcach komentowano ten wyjazd, łącząc go bezpośrednio z hrabianką. Pani Idalia twierdziła, że teraz nastąpią zaręczyny. Pan Maciej wątpił, ale stanowczo nie przeczył. Tylko panna Rita śmiała się z urojeń słodkowickich, a Trestka dowodził głośno, że hrabiance Barskiej "ordynackie niebezpieczeństwo" nie grozi ani trochę. Ta para miała pewniki niezbite.

Wtem Lucia pociągnęła Stefcię za rękę.

— Czego oni tak na nas patrzą? Czy my dzicy?

Zapytana podniosła oczy na ławki. Wszyscy spoglądali na Waldemara, przenosząc wzrok z niego na nią.

Ogarnął ją niesmak.

— Jacy niedelikatni! — pomyślała.

Lucia z kolei zaczepiła Waldemara:

— Waldy, nie pozwalasz się modlić!

— Komu?... Tobie?...

— Tym państwu naprzeciw.

Waldemar nic nie odpowiedział.

I on zauważył uporczywy wzrok przeciwległych ławek, ale już do tego przywykł; natomiast myślał, patrząc na modlącą się Stefcię:

— Czy ona się modli naprawdę?...

Był pewny, że ona jest pod wrażeniem jego obecności; to go upajało, nie chciał się rozczarowywać. Jednocześnie wzruszał go widok jej pobożnego skupienia.

Stefcia po pierwszym wstrząśnieniu, ochłonąwszy, zatopiła się w modlitwie Nigdy może nie miała tak szczerego natchnienia. W duszy jej śpiewał jakiś sonet radosny. Zrywały się w niej nieznane uczucia, ogarniał ją spokój, słodycz zalewała serce. Dziękując Bogu za tę chwilę pragnęła przedłużyć ją do nieskończoności. On siedział przy niej, dotykał jej ramieniem, czuła wzrok jego na sobie i była szczęśliwą. Jej spokój wewnętrzny odmalował się na twarzy niebywałym wyrazem. Waldemar patrzał na nią z czułością nieznaną sobie dotąd. Odgadywał, że jest szczęśliwa, że jej modlitwa płynie ze szczęścia i wierzył, że modli się szczerze. Był poruszony, uwidoczniało się to we wzroku, jakim ją ogarniał.

— Taka kobieta, gdy się modli, jest aniołem — powtarzał w myśli.

(c. d. w nast. n-rze)

W Rocznicę zdobycia Papież odwiedzi Monte Cassino



Watykan. — Papież Jan XXIII planuje odbycie podróży do starożytnego klasztoru Benedyktynów na górze Monte Cassino, położonego w odległości 98 mil na południe od Rzymu.

Klasztor ten, zdobyty krwawym wysiłkiem żołnierza polskiego w czasie drugiej wojny światowej, został całkowicie odbudowany z wojennych zniszczeń. Termin wizyty Papieża zbiega się niemal dokładnie z rocznicą zdobycia klasztoru przez żołnierzy polskiego II-go Korpusu.

= = =

Ciekawe i prawdziwe

Poniższa fraszka Hemara do "wyprzedaży" jeszcze się nie nadaje, bo zawsze jeszcze (niestety!) jest "sezonowa", ale jest "ciekawa" i chyba "prawdziwa". Są tacy, którzy z Autorem nie zgadzają się?

Nie uznają się —
sprawa jest bardzo napięta —
ani Prezydent Wodza,
ni Wódz Prezydenta.
Nie uznają się —
takie przyszły na nas czasy —
ani prasa premiera,
ani premier prasy.
Nie uznają się —
w starciach szlachetnej ambicji —
ni opozycja Rządu,
ni Rząd opozycji.
W konsekwentnym wyścigu
patriotycznej cnoty
nie uznają się wzajem —
patriota patrioty.
Emigrant Emigranta,
wygnaniec wygnańca,
poseł posła, stróż stróża,
powstaniec powstańca,
ni Rejtan Rejtana —
nie uznaje. Nad wyraz
rzecz to zawikłana.
Każdy kogoś, zarzutem
surowej nagany,
nie uznaje — przez kogoś
sam nie uznawany.
Potem się jeden z drugim
dziwić nie przestaje,
dlaczego, do cholery,
świat ich nie uznaje?

Ciekawostki Paryż — Wieża Eiffla

Wieża Eiffla jest dobrym interesem dla około 3.000 akcjonariuszy. Zbudowana przez Gustawa Eiffla na Wystawę Paryską w roku 1890, miała przez długi czas przeciwników. Z początkiem II Wojny Światowej chciano ją rozebrać na złom (około 7.300 ton). Jednak, gdy w roku 1942 Niemcy zaczęli o tym mowić poważnie, uświadomiono sobie, że wieża stała się integralną częścią paryskiego pejzażu i myśl porzucono. W zeszłym roku zwiedziło ją 1.800.000 osób; ustępuje pierwszeństwa tylko Mauzoleum Lenina na Placu Czerwonym (2.300.000 zwiedzających).

Wieża jest własnością prywatną, Miasto Paryż pokryło tylko 1/5 kosztów budowy, wydało koncesję na prowadzenie przedsiębiorstwa "Wieża Eiffla" i dało w dzierżawę odpowiedni teren. Przedsiębiorstwo z miejsca ruszyło bardzo dobrze i Eiffel w ciągu roku spłacił wierzycieli. Po czym wypuścił i rozsprzedał 15.300 akcji, których obecna wartość wynosi 140 dol. za sztukę. Nie ma ich na giełdzie, przechodzą z rąk do rąk przeważnie drogą dziedziczenia np. akcje Gustawa Eiffla są w rękach jego wnuka Rene Le Grain Eiffla. Główny dochód przedsiębiorstwa stanowi sprzedaż biletów wstępu, znajdujące się na wieży lokale, wreszcie opłaty za pozwolenie umieszczenia na szczycie wieży nadawczych anten radiowych i telewizyjnych. Anteny te podniosły wysokość wieży z 300 do około 308 m.

Warto wiedzieć, że . . .

Francuski Legion Cudzoziemski, w różnych okresach czasu, miał w swoich szeregach takich znanych ochotników jak król serbski Piotr, książę duński Aage, książę Ludwik IV z Monaco i Sanchez Cerro, prezydent Peru.

Po cenach hurtowych ! ! !
Dostarczamy do domu !
NAJLEPSZY GATUNEK ZE WSZYSTKICH WÓDEK W AUSTRALII POD NAZWĄ
"WÓDKA"
Jest to ostatnia nowość naturalnej wódki ! ! !
INNE WÓDKI NA SKŁADZIE.
Żądać S. LIAKSAS (po polsku)
Tel.: LU 6335.
W każdym hotelu do nabycia po cenach detalicznych
ŻĄDAĆ WSZĘDZIE I TYLKO
ERNSTAN
Botling Co. Ltd
z orłem na naklejce.

MURRAY HILL & CO. LTD.
Licensed Land Agents
Murray Hill Building, 318 - 320 King William Street
(Róg Carrington St., budynek Kings Ballroom) ADELAIDE
Biuro reprezentuje P. Michael LASHCZUK, ass. Director — znany od wielu lat naszemu społeczeństwu.
Załatwia sprzedaż i kupno domów, parcel budowlanych i wszelkich nieruchomości — udziela również porad.
Telefony: 8 - 4851, 8 - 4890. Po godzinach: 71 - 8234

TWOJE OSZCZĘDNOSCI SĄ PEWNE
w Banku Oszczędnościowym w Południowej Australii



Założony 1848
Zagwarantowany przez Rząd
"Gdzie Tysiące oszczędza Miliony"

Kultura i Sztuka



Wystawa Obrazów w Adelaide wielkim sukcesem polskim

Pokaz prac artystów-amatorów malarzy, urządzony w Domu Polskim w dniach od 3 do 12 maja b. r. z okazji Święta Narodowego 3-go Maja — wywołał bardzo żywe zainteresowanie.

Jak nigdy przed tym — zorganizowana na należytym poziomie Wystawa — zainteresowała wszystkich : sfery kulturalne, prasę, radio i telewizję. Setki ludzi oglądało Wystawę osobiście, a tysiące i dziesiątki tysięcy ludzi o tej Wystawie czytało b. pochlebną krytykę w prasie australijskiej, słuchało o niej kilkakrotnie reportarzy radiowych i oglądało ją w telewizji na wszystkich trzech funkcjonujących stacjach.

I czegóż wiecej trzeba. Mówią i piszą o nas — słowo "Polish" zabarwiło się sympatią i uznaniem. To nas powinno zachęcić do szerszego okazywania naszych wartości i naszej tysiącletniej kultury.

Otwarcie

Licznie zebranych gości, wśród których byli — Szef Urz. Imigr., Dyr. R. U. Metcalfe, Prezes R. N., Gen. J. Kleeberg, oraz przedstawiciele prasy i radia, powitał Prezes Domu Polskiego, p. T. Gorzelak, Dr. J. Sobolewski złożył podziękowanie artystom, a Art. St. Ostoja-Kotkowski przedstawił (w jęz. ang.) znaczenie Wystawy w naszym życiu kulturalnym, zapraszając Dyr.. D. Peters'a do otwarcia.



Dyr. Peters

Dyrektor Festiwalu Sztuki w Adelaide, p. Dawid Peters, z nstawionego specjalnie podium, przemówił ku miłemu zdziwieniu wszystkich w języku polskim — "Z wielką przyjemnością otwieram tę wystawę w dniu Waszego Święta Narodowego Trzeciego Maja — Witaj majowa jutrzenko!" Burza oklasków — chwycił nas za serce — uderzył w naszą najczulszą strunę, jak wielkiej miary artysta. Pan Peters wyraził uznanie dla naszej kultury i talentów, oraz nadzieję częstszego spotykania się na pokazach naszej sztuki.

Po dokonaniu otwarcia Kier. Wystawy,, Dr. J. Sobolewski, zaprosił do wypowiedzenia kilku słów Prezesa R. N., Gen. J. Kleeberga,przybyłego ze Sydney. Gen. Kleeberg wyraził uznanie dla artystów - wystawców, szczególnie dla młodzieży.

Rozpoczęło się oglądanie obrazów, w czasie którego słyszeliśmy bardzo wiele ciepłych słów dla naszych talentów i naszych przedsięwzięć kulturalnych. Trzy godziny upłynęły szybko.

= = =

Wystawa była bogata (zdaniem art.-fachowców, za bogata). Obejmowała ona 71, często z prawdziwym artystycznym talentem wykonanych, obrazów, oraz sześć dobrych rzeźb, a wszystko należało do 22 wystawców, w połowie dzieci i młodzieży, w połowie starszych którzy mogą mieć otwarte drzwi do Society of Art.

Przejdźmy po kolei — od najmłodszych. Interesującymi były barwne próby wykonane przez dzieci art. Wł. Dutkiewicza : Hanki - lat 4, Urszuli - lat 5, Adama (szczególnie) - lat 6 i Michała lat 7. Specjalną klasę techniki rysunku pokazała 14-to letnia Vicki Oklad, dobrze zapowiadająca się artystka. Obrazki J. Bogdanowicza (lat 9), J. Matuszczaka lat 10), R. Wyki (lat 14), Ireny Mazur (lat 17) — wszycsy z Wiktorii oraz B. Buniewskiej (lat 14), Teresy Kożuszko (lat 15) i Anny Sowik (lat 12) są dowodem zarówno talentu, jak i zamiłowania.

Wśród młodzieży zdobył laur, młody Ryszard Sobczak, z Loxton, któremu przepowiadamy wielką przyszłość, jeśli nie będzie się rozstawać z paletą Oba jego obrazy, "Portret Kobiety" i "Konstrukcja" wzbudziły zachwyt.

Obrazy starszych artystów-amatorów były atrakcją Wystawy.

Znana harfistka i pianistka, Gabriela Barton, wystawiła trzy akwarele, E. Ćwil pokazał mistrzowskie kopie, Leszek Dankowski trzy ciekawe prace z zakresu prymitywizmu, F. Michnowicz przedstawił kilka pięknych ołówkowych szkiców-portretów, a St. Sobik pokazał wzory swej pracy, z których "Pałac Łazienkowski" chwytał oczy widza.

Specjalne zainteresowanie wywołały obrazy rodziny Sobolewskich (rodziny redaktora), które spotkały się z ogólnym uznaniem. Olejne prace S. Sobolewskiej (matki) — widoki natury polskiej wywoływały tęsknotę do Kraju, widoki zaś natury australijskiej, w rodzaju "gumtrees", wywoływały uczucie dumy u Australijczyków. Obaj młodzi Sobolewscy, Janusz i Wiktor, dali swe impresje w "modern art", które skupiły na sobie uwagę wszystkich bez reszty fachowców, a nie mniej i snobów, hołdujących nowym kierunkom w malarstwie i sztuce.

= = =

W niedzielę, dnia 12 maja, o godz. 7 wiecz. odbyło się rozdanie nagród artystom — oraz zamknięcie Wystawy.

NAGRODY DLA ARTYSTÓW złożyli przedsiębiorcy polscy, oraz osoby prywatne, którym Kierownictwo Wystawy składa na tym miejscu serdeczne podziękowania.

Adelphi Cafe (p. B. Gapsa) — kaseta czekolady
Delicatessen (p. S. Meksuła) — 2 kasety czekolady
Diamond Motors Ltd. (p. J. Zapała) — album na fotografie, kaseta farb, teczka z listami i barometer
"Globus" (pp. Rakowscy) — książka
Hardware (p. S. Armata) — budzik-zeg.
Hairdresser (p. E. Sikorski) — portfel
Shoping Center (pp. Grab) — klosz na kwiaty
Supermarket (pp. Hejka) — książka oraz
p. I Gorzelakowa — metalową tacę
p. S. Marko — album na fotografie i kasetę farb
p. S. Sobolewska — kaseta damska i dwie książki
Dr. J. Sobolewski — reprodukcję Matejki,Bitwa pod Grunwaldem i metalowy kalendarz
Dom Polski — album na fotografie, oraz puszka oszczędnościowa z porcelany.

Podziękowanie

Jest mi bardzo miło złożyć serdeczne podziękowanie Artyście, p. Stanisławowi Ostoji-Kotkowskiemu za jego cenną pomoc i fachową poradę przy organizowaniu Pierwszej Polskiej wystawy Obrazów Artystów-Amatorów w Adelaide.

Dr. J. Z. Sobolewski,
Kierownik Wystawy

KRONIKA KATOLICKA

Pod redakcją Ks. J. KUCZMAŃSKIEGO

FATIMA

—Lepiej będzie, jeżeli pójdziemy i wszystko powiemy — rzekła. — Ludzie mówią, że jutro umrzemy w Cova da Iria. Jeżeli Pani nie uczyni cudu, tłum nas zabije.

— Ja się nie boję, matko — powiedziała Łucja. — Jestem pewna, że Pani zrobi wszystko, co obiecała.

— Dobrze zrobimy, jeżeli pójdziemy do spowiedzi, by przygotować się na śmierć.

— Jeżeli chcesz, bym poszła z tobą do spowiedzi, to pójdę. Ale nie dlatego.

Maria Róża odeszła, doprowadzona prawie że to ostateczności.

Tego popołudnia niebo zachmurzyło się i leciutka zimna mgła zaczęła opadać nad ponurym, jesiennym krajobrazem Serra da Aire. Pastuchy w Aljusterl wcześnie trzody zamknęli, bo jasne było, że na północnym wschodzie zbierało się na ciężką burzę.

ROZDZIAŁ XIII.

Cóż to była za noc! Jakby diabeł, gdzieś wśród lodów i śniegów, co nie były w stanie ugasić jego palących boleści, postanowili za jednym zamachem zniszczyć to wszystko, co pozostało z Europy, która tak długo była miejscem jego potykań z tym, czego najbardziej nienawidził. Gdzieś w czarnej hędzy Syberii pozwolono mu, Bóg raczy wiedzieć dlaczego, na zakłócenie równowagi atmosferycznej i puszczenie w ruch ostrego, zimnego podmuchu, który z wyciem przeleciał przez kontynent aż do morza zachodniego. Być może przeleciał on ze świstem nad chatą w Finlandii, gdzie czekał nieznaczny mężczyzna o rysim oku nazwiskiem Lenin, aby wjechać do Petersburga (posiał tam niedawno ziarna rewolucji) i zapoczątkować w ciągu niewielu tygodni przeobrażenie i zniszczenie wszystkiego, co świat zawdzięczał najlepszego i najbardziej szlachetnego nauce Chrystusa. Wiał szydząc ponad ogromnymi transportami broni, sunącej ukradkiem przez Niemcy w przygotowaniu do nowej ofensywy z 1918 r. "Pokój przez zwycięstwo." Siekł nieszczęśliwców obu armii zmuszając do szukania schronienia w zamulonych okopach wzdłuż całego zachodniego frontu i oblepił błotem uchodźców włoskich z Caporetto. Zdawał się powtarzać i powiększać rozpacz osadzającą się nad winnicami zmęczonej wojną Francji, gdzie stał Haig, jak się sam wyraził, plecami do muru. Wreszcie rozbił się o Pireneje, a następnie, jakby zebrawszy wszelką nienawiść i niezadowolenie niesfornych ludzi i wszystkie buntownicze siły zwyrodniałej przyrody w swej wściekłej jeździe od Bałtyku do przylądka Saint Vincent, wypuścił je na malutki kraik nigdy nie podbity na stałe, na ziemię, gdzie od dawna czci się Tę, co ściera głowę węża, na Terra da Santa Maria.

Szybko zapadł zmrok. Czarniejsze chmury płynęły z północnego wschodu a ogromne bezkształtne masy mgły ciągnęły wzdłuż stoków górskich i jarami strumieni do oceanu. Kiedy mżący deszczyk zmienił się w drobny, zimny, skośny deszcz, wiatr przeszedł w wichurę gnąc przed sobą falujące i jęczące pióropusze lasów sosnowych pod Leiria.

(c. d. w nast. n-rze)

KATOLICKI
Zakład Pogrzebowy
W.P. CASHELL
52 Castle Street, Parkside, S. A.
Tel.: 7-4501
Pierwszorzędna obsługa! Dla ubogich zniżki!!!

Uroczysta Procesja z Obrazem Matki Boskiej — w Adelaide

W niedzielę, dnia 9 czerwca b.r. odbędzie się w City-Adelaide Uroczysta Procesja z Obrazem Matki Boskiej Częstochowskiej.

POCZĄTEK UROCZYSTOŚCI o godzinie 2.30 po południu w Kościele św. Patryka przy Grote St., skąd wyruszy Procesja przez ulice miasta do Kościoła Katedralnego przy Wakefield St. W Procesji wezmą udział: Arcybiskup Adelaide, Dr. M. Beowich, Duchowieństwo świeckie i zakonne, Siostry, oraz Wierni.

Obraz Matki Boskiej Częstochowskiej będzie niesiony na feretronie, w otoczeniu Żywego Różańca, sformowanego przez dzieci z polskich szkółek PMSz.

Zakończenie Procesji — w Katedrze, gdzie o godz. 4 po połdn. odbędzie się Msza św., celebrowana przez Ks. J. Kuczmańskiego, w obecności Ks. Arcybiskupa i asystującego Duchowieństwa. Kazanie (w jęz. angielskim) wygłosi Ojciec Ryszard Murawski, O. F. M. Conv. W uroczystości wezmą udział oba polskie chóry: z City - pod kier. p. St. Plenia, oraz z Semaphore - pod kier. p. B. Koby.

W czasie Uroczystości będzie przeprowadzona zbiórka ofiar, która w całości przejdzie do kasy Komitetu Obchodu Tysiąclecia Chrztu Polski w Adelaide.

Ks. J. Kuczmański — dyrektor całości,
Ks. J. Rutkowski — kierownik Procesji,
O. R. Murawski — sprawy publikacji.
Z pośród osób świeckich do Komitetu weszli: p. Z. Kraszewski, jako przewodniczący, oraz pp. W. Dębski, H. Lewicki S. Weging.

E. P. ROLAN
Licenced Land Agent — Tłumacz
51, Grenfell St., ADELAIDE, SA
- Sporządzanie testamentów.
- Wyrabianie dokumentów podróży wizy dla Polski i obcych państw.
- Załatwianie urzędowych i handlowych spraw.
- Pomoc w sprawach prawnych, rozwodowych i podatkowych.
- Legalizowane przekłady i tłumaczenia dokumentów, fotokopii i t. p.
- Fachowe sporządzanie formularzów podatkowych.

GODZINY BIUROWE
9 — 5, Soboty 9 — 11.30
TELEFON W 4948

KOŁDRY PUCHOWE
pierzyny, materiały pościelowe etc.
Przedstawiciel F-my
W. GAŁĄSKA z Geelong, (Victoria)
Mr. J. Konieczny
23 Bundey St. Magill, S. A.
Telefon: 31-9126

Edmund SIKORSKI
ZAKŁAD FRYZJERSKI
Rakowski House - Port Adelaide
WEJŚCIE od CHURCH PLACE
Czynny codziennie:
od godz. 7 rano do 5.30 wiecz.
W soboty od godz. 7 rano do 12 w poł.
ZAŁATWIA NA MIEJSCU —
Przesyłki paczek i pieniędzy do Polski

KROTKA HISTORIA OBRAZU MATKI BOSKIEJ CZĘSTOCHOWSKIEJ

W czasie wędrówki Izraela na puszczy Pan Bóg nakazał Mojżeszowi, aby zbudował arkę przymierza. Zbudowano tę arkę z niezniszczalnego drzewa akacjowego, wyłożono złotem wewnątrz, a na wierzchu była przebłagalnia, czyli tron miłosierdzia, na którym stało dwóch cherubinów. Wewnątrz arki znajdowały się ukryte świętości Izraela: naczynie z manną, kwitnąca laska Aronowa, oraz tablice kamienne, dane Mojżeszowi na górze Synai. Arka przymierza była mocą i natchnieniem Izraela, prowadziła go na pustyni, rozdzieliła wody Jordanu, zburzyła mury Jerycha, zapewniła zwycięstwo w licznych bitwach. Król Dawid wprowadził ją do Jerozolimy a Salomon umieścił w świątyni. Zaginęła ona prawdopodobnie w roku 597 przed Chrystusem, w czasie zdobycia Jerozolimy przez Nabuchodonozora, króla Babilonu.

Podobną świętość posiada naród Polski, a jest nią cudowny obraz Matki Boskiej Częstochowskiej. Umiłowała sobie Matka Boska naród polski, religijny i wierny, założyła swą stolicę na Jasnej Górze, otacza opieką miliony swych wiernych dzieci: "Rozrosłam się w zacnym narodzie, a w zgromadzeniu świętych mieszkanie moje." (Ekkl. XXIV, 16) Cała historia Polski jest ściśle związana z historią cudownego obrazu.

Historia obrazu w dawnych wiekach jest przeplatana legendą. Według pobożnego podania miał go malować św. Łukasz, Ewangelista, na drzewie cyprysowym. Z biegiem czasu powędrował on na dwór cesarzy bizantyńskich w Konstantynopolu, a w wieku XIV jest on w posiadaniu Władysława, księcia opolskiego, w zamku bełzkim. Opuszczając Bełz, Władysław chciał go przewieźć z Opola, ale pod Jasną Górą konie stanęły i ruszyć nie chciały. Poznano, że to wola Boża i obraz pozostał. Książę Władysław sprowadził z Węgier zakon Paulinów; zbudował dla nich klasztor na Jasnej Górze i tam umieścił cudowny obraz. Częstochowa stała się stolicą religijną Polski. Matka Boska, niejako nowa arka przymierza, broniła naród polski w licznych nieszczęściach, jakie spotykały go, a naród okazywał swą wdzięczność. Sława cudownego obrazu rozeszła się po całym świecie a do Częstochowy szły pielgrzymki z całej Polski i krajów okolicznych.

W roku 1430 napadli na Polskę czescy heretycy, zwani husytami. Pomordowali zakonników na Jasnej Górze, złupili skarby, a obraz sponiewierali. Znaleziono go w błocie, porąbany szablami, rozłupany na trzy części. Za staraniem króla Władysława Jagiełły, obraz został odnowiony przez najlepszych malarzy, jednakowoż znaki cięć szabel na twarzy nie dały się zamalować i są widoczne po dzień dzisiejszy. W uroczystej procesji wprowadzono obraz na Jasną Górę, a sam Władysław Jagiełło złożył mu hołd i zawiesił swoje wota. W ślad Jagiełły poszli inni królowie polscy.

W wieku XVII, niby wody potopu, nieprzyjaciele zalali całą Polskę. Król polski, Jan Kazimierz uszedł za granicę. Jedna Częstochowa stawiła opór. Garstka obrońców, pod przewodnictwem duchowym przeora ks. Augustyna Kordeckiego, broniła się skutecznie przeciw dziesięciotysięcznej armii szwedzkiej. Odstąpili Szwedzi od Częstochowy, a wiadomość o tym podniosła cały naród na duchu. Wojna przybrała charakter religijny. Opadły wody potopu i Polska odzyskała wolność.

Wdzięczny Jan Kazimierz, dnia 1 kwietnia, 1656 roku, poświęcił w katedrze lwowskiej cały naród Najświętszej Pannie, ogłaszając Ją Królową Polski.

W roku 1713 bawił na Jasnej Górze nuncjusz papieski, Kardynał Odechalchi i obiechał wyjednać u papierza pozwolenie na koronację cudownego obrazu. Papież Klemens XI, wielki czciciel Marii, przysłał dwie złote korony, a braciszek zakonny, Makary Sypniewski, złotnik z powołania, zrobił kosztowne sukienki dla Matki Boskiej i Dzieciątka Jezus. Koronacja odbyła się dnia 6 września, 1717 roku, w święto Narodzenia Najśw. Marii Panny. Dokonał jej Jan Szembek, biskup chełmiński, w obecności tysięcy ludu z całej Polski. Korony te dotrwały do roku 1910, kiedy je ściągnęły ręce zbrodniarzy. Nowe korony są darem św. Piusa X, wielkiego przyjaciela Polski.

W roku 1914 rozpoczęła się pierwsza wojna światowa; w roku 1918 wolna i niepodległa Polska powstała. W roku 1920 wielka armia bolszewicka stanęła pod murami Warszawy. Zdawało się, że wszystko stracone. W chwili niebezpieczeństwa cały naród stanął pod bronią, a we wszystkich kościołach odbywały się specjalne nabożeństwa, śpiewane suplikacje. Biskupi polscy zebrani na Jasnej Górze, tak się modlili u stóp cudownego obrazu: "Najświętsza Mario Panno, oto my, biskupi polscy... wyciągamy ku tobie błagalne ręce, byś w ciężkiej kraju naszego potrzebie przyszła nam na pomoc." I pomoc Marii nie zawiodła. Dnia 15 sierpnia, w dzień Wniebowzięcia, rozbite armie bolszewickie poczęły uciekać z pod murów Warszawy. Stał się cud nad Wisłą.

W 1936 roku nastąpiło Jasnogórskie ślubowanie młodzieży akademickiej. Akt ten był potężnym wołaniem o wykonanie nie wypełnionych ślubowań Jana Kazimierza. Był on też przygotowaniem Narodu na przyjęcie zbliżającego się kielicha męki — w 1939 roku i w latach następnych.

Podczas drugiej wojny światowej starannie ukryto obraz Matki Boskiej Częstochowskiej. Po wojnie znów odkryto obraz, aby Matka Boska królowała nad Polską.

W Roku Maryjnym, 1956, około milion ludzi zebrało się na Jasnej Górze. Kardynał Wyszyński, Prymas Polski, ogłosił Wielką Nowennę, która miała się rozpocząć w 1957 roku, jako przygotowanie na obchód Tysiąclecia Chrztu Polski. Nowenna ta ma na celu "powiększenie i polepszenie duszy", do zupełnego oddania się na służbę Bogu przez Niepokalane dłonie Królowej Polski. Cały rok 1956 poświęcono naprzygotowanie podjęcia wielkiego dzieła: Nowenny Chrystusa Króla pod wezwaniem Marii Królowej Polski.

Przed rozpoczęciem Nowenny, Kardynał Wyszyński postarał się o wierną kopię obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej. Obraz ten został poświęcony przez Papieża Piusa XII i obecnie wizytuje wszystkie miasteczka i wioski w Polsce podczas Wielkiej Nowenny, a zakończy wędrówkę w bazylice Prymasowskiej, w Gnieźnie. w Tysiąclecie Polski.

Druga kopia tego obrazu była poświęcona w 1962 roku wobec przedstawicieli Polonii Amerykańskiej przez Papieża Jana XXIII. Wędruje teraz po polskich parafiach w Ameryce pod protektoratem Ks. Kardynała Cushing'a i pod dyrektoratem O. Michała Zembrzuskiego, Paulina, przełożonego Amerykańskiej Częstochowy w Doylestown Pa. Wędrówka ta zakończy się w Bazylice Niepokalanego Poczęcia na gruntach Katolickiego Uniwersytetu Ameryki w Waszyngtonie za staraniem Ks. Arcybiskupa Króla z Filadelfii i polskich biskupów w Ameryce. Kaplica polska w tej Bazylice ma być wykończona na rok 1966 — Rok Millenium i będzie kosztować Polonię Amerykańską przeszło £ 150.000.

Trzeci obraz, taki sam, jaki odwiedza polskie parafie, był poświęcony przez Ojca św., Jana XXIII przed Soborem Watykańskim, dnia 8 października 1962 roku. Obraz ten był poświęcony za staraniem Kard. Wyszyńskiego i Ks. Jana Jaroszkę z Geelong. Dnia 25 października wylądował obraz na lotnisku w Perth i teraz odwiedza Polaków w Zachodniej Australii. Obraz ten odwiedzi wszystkie polskie ośrodki w Australii, a zakończy wędrówkę w Katedrze Matki Boskiej w Sydney, za zezwoleniem Kardynała Gilrov.

Idzie Naród Polski ku "Jasnej Górze", lepszej doli, obarczony ciężkim krzyżem z obolałą głową od cierniowej korony smutku i wielkich utrapień. Rok rocznie — w czasie Wielkiej Nowenny - dźwiga brzemię swej męki, by ją składać u stóp swej Królowej. Dźwiga i wierzy, że Niebieska Pani, która raczyła pozostać Królową Polski, zdejmie z utrudzonego Narodu krzyż i cierniową koronę, a na skronie Polski włoży swą własną koronę.

Idźmy i my śladem naszych Rodaków w Polsce. Przygotujmy się na obchód Tysiąclecia przez czynne udziały w nabożeństwach ku czci Marii Panny, a szczególnie w nabożeństwach ku czci M. B. Częstochowskiej, które odbędą się w Adelaide. Weźmy udział w procesji w niedzielę, dnia 9 czerwca w City, od kościoła św. Patryka do Katedry.

O. Ryszard Murawski, O.F.M.Conv.

Nowosci Organizacyjne i Towarzyskie

Adelaide

Wiadomości Domu Polskiego

519 Torrens Rd., Woodville, S. A.

Biblioteka

Biblioteka Domu Polskiego jest czynna w każdą niedzielę od godz. 4 - 6 po południu. Bibliotekarzem jest p. Eug. Mączyński, zam. w Domu Polskim.

Z uroczystości 3-go Maja

Z okazji Święta Narodowego 3-go Maja odbył się Doroczny Polski Bal w Palais Royal w City- Adelaide, dn. 3. 5. 63. Na balu wystąpiły, na wzór australijski, debiutantki ze swoimi partnerami, czemu należy przypisać duże powodzenie balu. Na balu był obecny Prezes R. N., Gen. J. Kleeberg.

W niedzielę, dnia 5 maja odbyła się uroczysta Akademia Trzeciomajowa w Woodville Town Hall, urządzona staraniem P.M.Sz.

Program akadeemii obejmował miłe występy wokalno-muzyczne, szczególnie orkiesty dziecięcej, w strojach narodowych, pod dyr. p. Matusiewicz-Matuszewskiego, oraz Chóru pod dyr. p. B. Koby, deklamacje, tańce, obrazki sceniczne — i fragment z II-giej Części Dziadów, A. Mickiewicza pod kier. pp. W. Dutkiewicza i W. Arnolda.

W uroczystości wzięła udział Delegacja emigr. grupy węgierskiej, w imieniu której przemówił pięknie b. pułkownik, Dr. A. Krassay. Akademię zaszczycił swą obecnością, Gen. Kleeberg.

Fragmenty akademii były poraz pierwszy filmowane przez miejscową telewizję, zaproszoną przez Dr. J. Sobolewskiego. Na akademii było około 1.000 osób.

(Nazwisk osób, biorących udział na scenie, nie podajemy z powodu nie nadesłania sprawozdaia przez organizatorow).

Z Koła Polskiego w Kilburn

Dnia 21 kwietnia 1963 r. odbyło się Walne Zebranie Kała Polskiego w Kilburn, na które przybyli wszyscy członkowie Koła.

Zebranie zagaił prezes, p K. Hildebrandt, witając zebranych jak i zaproszonych gości,p. Mgr. W. Karbownika, p. A. Zamojskiego i p. W. Dębskiego.

Na przewodniczącego Zebrania poproszono p. W. Karbownika, a na sekretarza p. Cz. Niemca.

Po przedyskutowaniu działalności Koła, oraz udzieleniu ustępującemu Zarządowi absolutorium dokonano wyboru nowych władz, które przedstawiają się następująco:

ZARZĄD —

Prezes	— W. Kaźmierowski
Sekretarz	— K. Hildebrandt
Skarbnik	— A. Kociołek
Kier. Szkółki	— K. Kraszewski
Op. Koła Młodych	..... S. Żelawski

Członkowie: S. Mamczak, S. Gos, P. Krypiec, J. Herod, M. Pustelnik i J. Jakubczak.

KOMISJA REWIZYJNA —

Przewodniczący — W. Rogowski, członkowie — B. Windysz i Kołowrocki.

V-prezesa Zarząd wybierze z pośród siebie.

Adres Prezesa Koła: 34 Talbot Road, Croydon Park, S.A.

Sprostowanie

Na uroczystym nabożeństwie w Kościele Polskim w City- Adelaide z okazji poświęcenia nowego ołtarza głównego, śpiewał Polski Chór pod kier.p. St. Plenia, a nie, jak podano mylnie, Chór pod kier. p. B. Koby.

Za omyłkę — przepraszamy.

Tylko dla Adelaide !

Jeśli zabraknie NASZEJ DROGI — u Mayera lub w Kiosku na Gł. Dworcu lub w Milkbarze p. Hamarczuka na Ctr. Market — znajdziesz Naszą Drogę n.pewno w ŚRODKU ADELAIDE, w Kiosku róg King William St. i Hindley St.

Zjednoczenie Polskie w Geelong

ADRES : DOM POLSKI,
265 Malop Str., GEELONG, Vic.

Perth

(Od własnego korespondenta)

Święcone dzieci szkolnych

Dnia 20 kwietnia b. r. staraniem Komitetu Rodzicielskiego pod przewodnictwem p. M. Dąbskiej, odbyło się w Domu Polskim "Święcone" dla dzieci Szkółki Sobotniej w Perth.

W uroczystości wzięli udział : Ks. kap. Gajkowski, Prezes Zw. Polaków p. Inż. E. Hardy, oraz wielu miejscowych działaczy. Kierowniczka szkoły, pani Harasimow, wygłosiła okolicznościową pogadankę na temat tradycji polskich Wielkiego Tygodnia i Świąt Wielkanocnych.

Zabawa i tańce dziatwy szkolnej przy doskonałej muzyce Zbyszka Szewczyka (z orkiestry Inż. Pacaka) były atrakcją dnia. Przewodnicząca Koła Rodz. p. M. Dąbska zaapelowała do licznie zebranych przedstawicieli organizacji o popieranie imprez dzieci szkolnych.

(A.W.S.)

Peregrynacja Obrazu Matki Bokiej Częstochowskiej rozpoczęta

"Przychodzi do Was Matka, Pani Jasnogórska,Królowa Polski, . . . aby brać udział w doli i niedoli Waszego życia emigracyjnego..... Przyjmijcie Ją wszyscy całym sercem". ....
(Z listu Prymasa do Polonii w Australii)

Peregrynacja obrazu po Australii rozpoczęła się dnia 3-go marca 1963 r. od kościoła św. Brygidy w Perth, gdzie tegoż dnia zaczęły się Misje Wielkopostne, przeprowadzone przez O. Marcina Chrostowskiego, Dominikanina, człowieka bożego.

Osiem dni trwały budujące Misje, osiem dni przebywała M. B. Częstochowska ze swoim ludem, adorowana dzień i noc nie tylko przez Polaków, ale i Włochów, oraz Australijczyków.

Obraz przez cały czas tonął w świetle, kwiatach i gorących modłach, płynących z ludzkich serc.

Na zakończenie Misji, w sobotę, Ks. Prałat W. Dzięcioł odprawił dla dzieci specjalne nabożeństwo z kazaniem O. Chrostowskiego, z błogosławieństwem, oraz rozdaniem pamiątkowych obrazków M.B. Częstochowskiej. Nabożeństwo to wywarło na dziatwie głębokie wrażenie. Nazajutrz, w niedzielę odbyła się wielka uroczysta i niezapamniana procesja z Obrazem po mieście, w której wzięło udział ponad 1.000 osób, a drugie tyle — Włochów i innych — przyglądało się z ulicy.

Rekolekcje i procesję zorganizował Ks. Prałat Dzięcioł przy pomocy Księży Gajkowskiego i Bińkowskiego, p. B. Czapskiego, dekoratora i reżysera, oraz paru osób, które chętną pomocą służyły. Procesję uświetniła orkiestra włoska.

Pielgrzymkę Obrazu po odległej Australii spowodowała miłość, którą możemy odpłacić tylko tym samym — miłością.

A. Wiciak-Suchnicka

Hobart

Koło Kult. - Artystyczne

Zwyczajne Walne Zebranie Koła odbędzie się W Domu Polskim w niedzielę dnia 26 maja. Początek ~ godz. 3-ciej po południu.

Wielki Bal Kotiumowy

organizowany przez Koło Młodych odbędzie sie w sobotę, dn. 8 czerwca. Początek o godz. 8 wieczór.

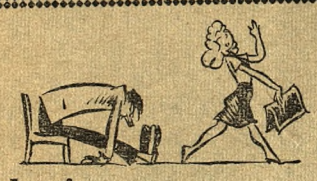
Liczne niespodzianki — wybór Królowej Piękności!

Doskonała orkiestra i bigos!

Najbardziej pomysłowy kostium otrzyma nagrodę!

NEWCASTLE

UWAGA! Począwszy od soboty, dnia 20-go kwietnia, będą się odbywały DANCINGI w Domu Polskim w każdą sobotę. Wstęp 2/6. Dobra orkiestra. Początek 7-ma wiecz.



Do nabycia
Trędowata — tom I-szy
Cena wyjątkowo niska
8/- (wraz z przesyłką)
NIE ZWLEKAJ, jeszcze dziś napisz do NASZEJ DROGI, Box 1864-P, G.P.O. ADELAIDE, S.A. (Australia)

WOLNE OD OPŁAT CELNYCH
- WSZYSTKIE LEKARSTWA
- MATERIAŁY DENTYSTYCZNE
- OKULARY
- POŃCZOCHY NA ŻYLAKI
- WYKONYWANIE RECEPT KRAJOWYCH

wyśle sprawnie i bez zwłoki
NAJWIĘKSZY DOM WYSYŁKOWY
TAZAB
TAZAB HOUSE, 22 ROLAND GDNS. LONDON, S. W. 7., ENGLAND

Plan Peregrynacji Obrazu M.B. Częstochowskiej w Z. A. (ciąg dalszy)

Kalgoorlie — 21 maja do 26 maja.
Merredin — Od 27 maja do 28 maja.
Geraldton — Od 31 maja do 6 czerwca.

Uwaga.

1. W każdej z wyżej wymienionych miejscowości będą Misje, które przeprowadzi ks. J. Rutkowski. (Nauki o 8 wiecz.)

2. Polacy, mieszkający w okolicy nawiedzanych miejscowości, niech także wezmą udział w Misjach.

Duszpasterze Zachodniej Australii.

ALBANY Z. A.

(Od Korespondenta)

Pani Jasnogórska wśród nas

Zawitała Ona do nas w swej pielgrzymce po Australii w dniu 23 kwietnia 1963 r. w postaci kopii Obrazu darowanego Polonii Australijskiej przez Ks. Prymasa Polski.

Uroczyste nabożeństwo rozpoczęło się o 8-mej wieczorem. Naukę wygłosił Ks. Rutkowski, a Mszę św. celebrował Ks. Gajkowski. Chociaż w Albany zamieszkuje mała garstka Polaków, to jednak przybyli oni bardzo licznie, słuchając w skupieniu nauki Ks. Rutkowskiego, który powiedział: Przybyła do nas Matka, Pani Jasnogórska, Królowa Polski i chociaż w skromnej szacie jest Ona nam bardzo bliska i droga w naszym życiu duchowym na emigracji.

Życie religijne w Albany skupia się w miejscowym kościółku, skromnym i nie dużym. Jednak codziennie podczas trwania Misji kościółek ten był zapełniony przez naszych Rodaków. Obraz M. B. Częstochowskiej robił na obecnych silne i niezatarte wrażenie. Prawie wszyscy Rodacy przystąpili do Stołu Pańskiego, dając tym wyraz przywiązania swego do religii.

W niedzielę, 28 kwietnia b.r. o godz. 11 — Msza św., ostatnia nauka i odnowienie ślubów Jasnogórskich. Wyczuwa się wielkie skupienie i wzruszenie wśród obecnych. Miejscowy Ks. prałat, narodowości angielskiej, wygłosił kazanie, w którym dał wyraz uznania i radości dla tut. Polonii za tak liczny udział w uroczystościach. Naszkicował on w swej mowie obraz rozwoju chrześcijaństwa w Polsce, podkreślając wierność Narodu Polskiego dla Kościoła. "Jesteście u progu 1000-lecia istnienia chrześcijaństwa w Polsce i możecie być dumni z tego, gdyż nie każdy naród na świecie może się tym poszczycić", powiedział on. Następnie odbyła się procesja dookoła kościoła z Obrazem M.B., który niosły polskie dziewczęta, ubrane w stroje narodowe i białe. Ludzie nieśli kwiaty i zapalone świece. Po powrocie do kościoła każdy, przechodząc przed Obrazem Matki Boskiej, składał kwiaty u Jej stóp. Na zakończenie uroczystości błogosławieństwo Najśw. Sakramentem i odśpiewanie — Boże coś Polskę . . . . .

Pomimo że ta uroczystość minęła, wierzymy, iż Matka Boska swym orędownictwem sprawi, że Misje przeprowadzone przed Jej Obrazem przyczynią się do zachowania wiary i miłości wzajemnej tak wśród rodzin, jak i wśród naszych Rodaków. T. Sobik

WHYALLA, P. A.

Pierwsza Polska Uroczystość w Whyalla

W Whyalla, australijskim ośrodku budowy okrętów w Południowej Australii, gdzie mieszka od przeszło 10 lat kilkadziesiąt polskich rodzin, odbyła się po raz pierwszy piękna uroczystość Obchodu Święta 3-go Maja. Uroczystość tę zorganizował Komitet Imprezowo-oświatowy łącznie z Zarządem Klubu Polskiego w Whyalla.

W przystrojonej sali, Trade Hall, barwami narodowymi polskimi i australijskimi, oraz godłem Wolnej i Niepodległej Polski — w obecności ok. 100 osób wraz z dziećmi w regionalnych strojach polskich, z chorągiewkami biało-czerwonymi w ręku — zainaugurował uroczystość Trzeciomajową Prezes Klubu Polskiego, p. S. Pacewicz, powitaniem zebranych Rodaków, a p. A. Sobczyk, Przewodniczący Komitetu, wygłosił przemówienie o Konstytucji 3 Maja.

Na scenę weszły dzieci szkolne — w strojach i pod kierunkiem p. A. Rożkowej na przemian śpiewały i tańczyły Krakowiaka i Trojaka. Wiersze patriotyczne deklamowali, M. Wójt i Danuta Kryl, dźwięczne melodie polskie grała na fortepianie S. Rożko, a M. Maciejewski popisywał się na akordeonie.

Uroczystość zakończono dwoma prelekcjami : p. Józef Rożko mówił o znaczeniu Święta 3-go Maja, a p. A. Sobczyk o naszym bohaterze narodowym, Tadeuszu Kościuszce.

Organizatorami tej pierwszej uroczystości w Whyalla byli miejscowi działacze społeczni : pp. S. Pacewicz, A. Sobczyk, państwo Józef i Anna Rożkowie, Cz. Turonek, W. Wachla i W. Jucha.

* * *

Od Rekakcji

A teraz pomyślmy — sala pięknie udekorowana w barwy narodowe, dzieci w polskich strojach regionalnych, z polskimi chorągiewkami w ręku i 100 osób na sali — to przecież chwała i najbardziej godne uznania.

Takich ośrodków w Australii trzeba więcej — jest od paru lat żywy Launceston na Tasmanii, od dwu lat dzięki naszemu Rodakowi, T. Sobikowi, działa Albany w Zach. Australii, od przeszło roku dzięki byłemu Prezesowi Klubu Polskiego, H. Kruszewskiemu, działa Whyalla. A może wnet pokaże coś w tropiku Kwinslandii, Cairn — tam też, jak i w wielu innych miejscach, istnieje polska wyspa i jej światlejsi ludzie powinni wejść do historii naszej emigracji !

Gratulujemy działaczom z Whyalla.

Dr. J. Sobolewski, redaktor

PACZKI do POLSKI
PRAKTYCZNE
EKONOMICZNE
KORZYSTNE
ATRAKCYJNE
OCZEKIWANE
ILUSTROWANE CENNIKI NA ŻĄDANIE

Pekao
PACZKI WOLNE OD CŁA
SĄ POMOCĄ RODZINIE
PRZEKAZY PIENIĘŻNE
Uprawniona Agencja
ODRA
6A ELIZABETH ST., MELBOURNE, C.1.
TEL. 63-6178 & 63-6681

Oddziały Firmy ODRA w Adelaide
J. KONIECZNY, 23 Budney St., MAGILL. Tel. 31-9126
ZAK. 182 Hutt St., ADELAIDE. Tel. 8-6408

THE PUBLISHER & EDITOR:
Dr. J. Z. Sobolewski Tel :3-6020
Advertising Manager — T. Gorzelak
Tel.: 51 5347. Ast. Hrs. 56 2968
Redakcja — Tel.: 46-18 27.
Adres pocztowy:
Box 1864-P G P O, ADELAIDE S A.
Printed by National Press, 35 Cator st.
HINDMARSH, S. A Tel. 46 1827



- POLSKIE - ŻYCIE SPORTOWE

W AUSTRALII - W POLSCE - W ŚWIECIE



ADELAIDE
(Od wł. Korespondenta)

Polonia - Budapest 1 : 0 (0:0)

W sobotę 4-go maja, wygrywając z Budapesztem, Polonia nie tylko zdobyła dwa cenne punkty i przesunęła się na drugą pozycję w tabeli ligowej, ale również udowodniła wszystkim sceptykom, że jest drużyną, z którą muszą się liczyć najsilniejsze zespoły Południowej Australii.

Mecz sobotni zaszczycił swoją obecnością, goszczący w Adelaide Prezes Rady Nacz. Org. Polskich w Australii, gen. J. Kleeberg, którego przed rozpoczęciem gry p. M. Ukleja, Prezes K. S. Polonia, przedstawił kapitanom drużyn, po czym drużyna węgierska wręczyła Generałowi wiązankę kwiatów.

Grę rozpoczęto symbolicznym rzutem piłki przez honorowego gościa. Szkoda jednak, że swego dobrego zachowania niektórzy zawodnicy Budapesztu nie powtórzyli w czasie gry. Kilka nieprzyjemnych incydentów, szczególnie w końcowej fazie meczu, pozostawiło kibicom sporą dozę niesmaku, tymbardziej przykrego że całość meczu, który, moim zdaniem, stał na dobrym poziomie, a zagrania wielu zawodników były rzeczywiście popisowe.

Obydwa zespoły grały z dużym poświęceniem i przez dłuższy czas trudno było wytypować zwycięzcę, aczkolwiek była widoczna mała przewaga Polonii. U gości wyróżniała się obrona, zawodził jednak atak. W Polonii zaś zawodnicy dawali z siebie wszystko na co ich było stać i wygrana naszej drużyny nie była przypadkiem. Wygraliśmy zasłużenie.

Po remisowej pierwszej połowie Polonia uzyskuje prowadzenie w 57-ej minucie gry przez prawo-skrzydłowego, Reynolds'a. Była to jednocześnie decydująca bramka spotkania. Gdy sędzia odgwizdał koniec meczu, kibice biało-czerwonych nie szczędzili oklasków dla zwycięzców.

W drużynie Polonii grał po raz pierwszy nowy zawodnik McAlister i z tego co pokazał w czasie gry, należy wnioskować, że zasłużył sobie na miejsce w pierwszym garniturze.

W swoich reportarzach nie nagradzam nawet najlepszych graczy laurkami. Tym razem robię wyjątek dla kapitana Polonii, G. Prior'a. Gra tego zawodnika, a przede wszystkim sposób jego zachowania się na boisku, powinien służyć całej naszej drużynie na wzór. W obecnej dobie mało jest piłkarzy, którzy, posiadając duże umiejętności piłkarskie, posiadają również nienaganną ogładę sportową. Takich nam trzeba więcej.

S. G.

Odnowienie Prenumeraty "NASZEJ DROGI"

"Nasza Droga", Box 1864-P, G.P.O. Adelaide

W załączeniu przesyłam sh ..... na odnowienie prenumeraty "Naszej Drogi".

Imię i Nazwisko .....

Adres .....

MELBOURNE
(Od spec. Korespondenta)

Remis K.S. Polonii z Hellas'em 1 : 1 (0:0)

W niedzielę, 28 kwietnia 63. na boisku Olympic Park odbyło się b. ciekawe spotkanie naszej polskiej jednostki z zeszłorocznym mistrzem Wiktorii, K.S. Hellas. Obie drużyny grały raczej w osłabionych składach z powodu ostatnich kontuzji i zawieszenia dwu dobrych graczy greckich.

Poziom gry bardzo wyrównany. Dzięki przytomności obydwu bramkarzy — pierwsza połowa kończy się dwoma zerami. Na kwadrans przed końcem Jurecki silnym strzałem uzyskał prowadzenie dla Polonii, ale tylko na minutkę, gdyż Grecy z miejsca zareagowali wyrównując na skutek nieporozumienia naszych linii obronnych. Wynik meczu 1 : 1 odpowiada przebiegowi gry. Dobry jest i jeden punkt, dość ciężko zdobyty.

Po tym meczu Polonia utrzymuje się nadal na drugim miejscu w tabeli.

Niespodziewana porażka Polonii z K.S. Melbourne 1:2

W niedzielę, dnia 5. maja 63. K.S. Polonia uległa najniżej w tabeli uplasowanej drużynie węgierskiej, K.S. Melbourne, również na Olympic Park.

Wszystkie bramki posypały się w pierwszej połowie meczu. Naogół Węgrzy grali lepiej i pierwsi też wbili bramkę. W dwie minuty przed przerwą Polonia wyrównała, lecz przed samym gwizdkiem Melbourne ustalił wynik spotkania 2:1 na swoją korzyść.

Wskutek tej porażki Polonia spadła na trzecie miejsce w tabeli, mając 7 punktów, na drugim miejscu jest Slavia (9), a na czele, niepokonany jeszcze w tym sezonie J.U.S.T. (10).

Stosunek bramek — Polonia 15 : 6, Slavia 11:5, J.U.S.T. 14:5.

Rezerwa Polonii zajmuje przedostatnie miejsce w tabeli drużyn rezerwowych, mając jedną wygraną i pięć przegranych, ze stosunkiem bramek 15:26.

SOBOTA, dnia 11 maja 63.

Enfield — Polonia 1:1

Bramkę dla Polonii zdobył McAlister Najlepsi z Polonii na boisku : Prior, Stephenson i Sinclair.

Polonia znajduje się na 4-ym miejscu.

HOBART (Tasmania)

K.S. Orzeł Biały

Klub Sportowy "Orzeł Biały" wynajął salę Y.M.C.A. na treningi dla swych członków. Treningi odbywają się w każdy czwartek od godz. 6.30 do 7.30 na dużej sali w budynku YMCA.

Trenerem jest p. Zacharek. Sala zaopatrzona jest w przyrządy.

St. ALBANS, Vic.
(Od wł. Korespondenta)

Wyniki Juniorków K.S. Olympii

SOBOTA, dnia 27 kwietnia 63.

Drużyna do lat 12 pokonała zeszłorocznego mistrza, Trident, w stosunku 3 : 2 i stoi na czele tabeli swojej grupy, gdyż dotychczas wygrała wszystkie mecze.

Juniorki do lat 16 wygrali z polską drużyną Lechia w Newport, też w stosunku 3 : 2. Gra była interesująca.

Jedynie porażkę w tym dniu poniosła drużyna Olympii do lat 18 z polską drużyną Ardeer, z wynikiem końcowym 1 : 3.

SOBOTA, 4 maja 63.

Dwunastolatki po ciężkiej grze remisują na swoim boisku z Trident'em w stosunku 1 : 1. Jedyną bramkę wbił środkowy napastnik, Nowak. Wynik nie zmienił sytuacji w tabeli.

Drużyna do lat 16 wygrała walkowerem z Lions - Newsport.

Ładne zwycięstwo odnieśli juniorzy Olympii do lat 18 z Collingswood'em w stosunku 5 : 2, poprawiając stosunek bramek, który w tej chwili brzmi 9 : 7.

Nadzieje w Genewie

Genewa. — Delegaci zachodni na konferencji rozbrojeniowej 17 państw w Genewie, wyrażają nadzieję, że uda się zakończyć dyskusję nad szczegółami technicznymi bezpośredniego połączenia telefonicznego Biały Dom — Kreml.

Zdemaskowany spisek komunistyczny

Buenos Aires. — Władze argentyńskie zdemaskowały i zdławiły w zarodku spisek komunistyczny, aresztując kilkanaście osób, m. in. przedstawiciela czeskiej firmy samochodowej Skoda. Do aresztu dostała się także pani Celia Guevara, której syn jest dyktatorem gospodarczym na Kubie.

Rząd argentyński przygotował specjalny dekret, który ułatwi tropienie i likwidowanie jaczejek komunistycznych w kraju. Projekt dekretu został przedłożony do podpisu prezydentowi Jose M. Guido.

ZE ŚWIATA

Ludność świata

U. N. — Na naszym globie żyje obecnie 3.1 miliarda ludzi. W roku 2000 będzie 6 miliardów, a w r. 2070 — 25 miliardów.

Czarny ląd organizuje się

Addis Ababa. — W przyszłym miesiącu odbędziee się w stolicy Abisynii konferencja przedstawicieli 32 państw afrykańskich, której celem będzie stworzenie wspólnej organizacji. Prawdopodobnie powstanie ciało wzorowane na Organizacji Państw Ameryki (OAS). Rzeczoznawca prawny OAS — ambasador chilijski Manuel Trucco — został już zaproszony jako doradca od spraw statutowych.

Będą spodnie dla "towarzyszek"

Moskwa. — W przemówieniu do kongresu robotników przemysłowych i budowlanych premier sowiecki Nikita Chruszczow wykpił zachwyty tych pisarzy sowieckich, którzy wracają ze



Stanów Zjednoczonych olśnieni barwami i rozmaitością damskich spodni.

"Nie zapominajmy, że my wyprzedziliśmy Amerykanów w lotach przestrzennych. Przyjdzie czas, że wyprzedzimy ich w produkcji damskich spodni" — zapewnił Chruszczow wśród śmiechu zebranych.

Paliwo jądrowe dla rakiet

Przedstawiciel Agencji Przestrzeni powiedział, że Stany Zjedn. będą posiadały rakiety o napędzie nuklearnym w przeciągu 10 do 20 lat.

Andre Meyer, dyrektor rządowego projektu "Gemini", oświadczył grupie wybitnych obywateli z New Mexico, którzy przyjechali zwiedzić tutejszy ośrodek pojazdów kosmicznych, że w przyszłości misje udające się na inne planety będą posługiwały się paliwem jądrowym.

. . . Całuję rączki

Również prasa amerykańska zamieściła fotografie, gdy hrabia de Lafayette, na przyjęciu w Białym Domu, całuje rękę pani Kennedy. Czy ten rycerski zwyczaj, tak bardzo zachowywany również w Polsce, zyska "prawo obywatelstwa" w St. Zjednoczonych. Chyba tak, bo obok "mordobicia" w filmach amerykańskich, coraz więcej jest filmów, gdzie panowie zdejmują kapelusze w obecności pań oraz... całują rączki."

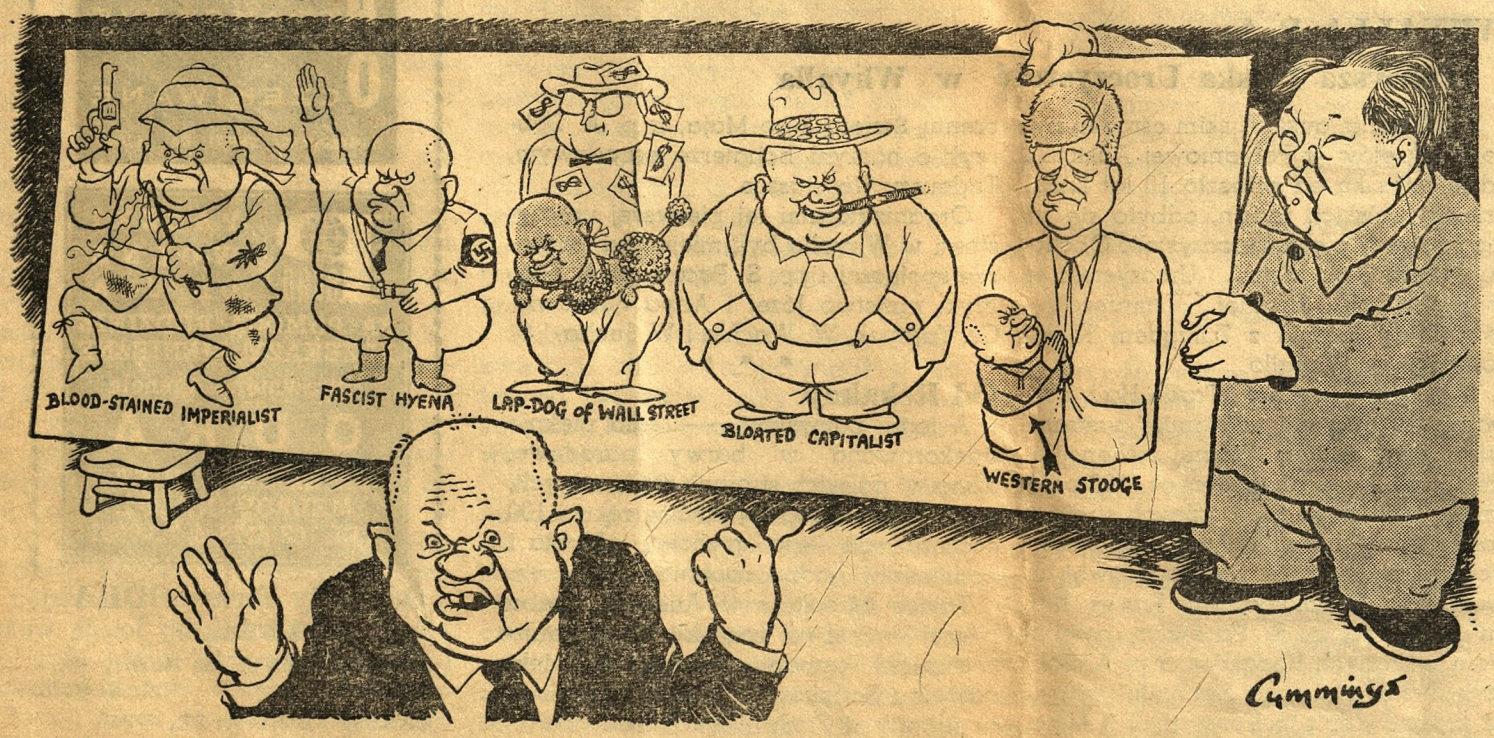
Niepewni we własnych domach

By sparaliżować działalność komunistycznych urządzeń podsłuchowych, instalowanych za żelazną kurtyną, amerykańscy dyplomaci otrzymali instrukcję, by w czasie poufnych rozmów w swych biurach i mieszkaniach puszczali pełny prąd wody z kurków wodociągowych, lub też nagrywali muzykę z płyt i taśm.

Testament otwarty

Londyn. — Oficjalnie otwarty testament zmarłego w styczniu b. przywódcy brytyjskiej Labor Party — Hugh Gaitskella — ujawnił, że zostawił on swej żonie majątek w wysokości ponad £100.000.

NIKITA CHRUSZCZOW W CHINSKIEJ TELEWIZJI



Walka o przywództwo w świecie komunistycznym

Ogień partii komunistycznej czerwonych Chin "Dziennik Ludowy" w Pekinie zamieścił jeden z najbardziej ostrych ataków na Chruszczowa i sow. Rosję.

Moskwa — pisze pekiński dziennik — czyni ekonomiczne i polityczne naciski, aby zapobiec temu, by Chiny stały się przywódcą świata komunistycznego. Dziennik stwierdza, że Chiny nigdy nie poddadzą się pokojowej polityce koegzystencji Chruszczowa, oskarżając Rosję o "wielki szowinizm narodowy" i perfidne podarcie setek układów, zawartych z Pekinem. Dziennik oskarża również Chruszczowa i Kreml o rozbicie świata komunistycznego, o kapitulację na Kubie i zdradę komunizmu przez udzielenie poparcia Indiom w zatargu z Chinami.

Sowiety w ostatnich miesiącach wydatnie zmniejszyły pomoc ekonomiczną, oraz odwołały setki swoich techników z Chin, a specjalne [illegible] sowieckie zagłuszają audycje chińskie, aby "ludy nie słyszały Mao-Tse tunga".



WYSZEDŁ ..... nowy numer NASZEJ DROGI

Spiesz się, bo może braknąć ! LEPIEJ zgłosić prenumeratę — listonosz przynosi do domu.